RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH

szaz

Listy, listy, listy...

Polacy nie gęsi...

...i swój komiks mają – trawestuje w liście do redakcji słynną wypowiedź imć Mikołaja Reja nasz czytelnik, entuzjasta RELAXU, Wojciech Jama z Oświęcimia. Zachwycając się zwłaszcza „Świątynią słońca", opublikowaną w zeszycie II, podsuwa nam do opracowania kilka interesujących go tematów o zbliżonym charakterze. ***„Bardzo mnie interesują dzieje Majów, Inków, Azteków, a nadto dotąd nie wyjaśnione zagadki, np. diabelskiego Trójkąta Bermudzkiego, Atlantydy, rysunków z Nasca itp."***

Wszyscy zgadzamy się z opinią, że owe tematy, będące nieustannym przedmiotem dociekań w równym stopniu naukowców rozmaitych dziedzin, co poetów i fantastów, stanowią wymarzony materiał dla autorów RELAXU. Skwapliwie też skorzystamy z porady naszego czytelnika. Nie bez satysfakcji jednak dodam, że pomyśleliśmy o tym samym już wcześniej i przygotowujemy właśnie komiks, którego kanwę stanowi tajemnica Trójkąta Bermudzkiego, jedna z największych zagadek współczesności.

Chciałbym zostać rysownikiem

„Nie ukrywam, że dobrze rysuję. Dlatego chciałbym narysować komiks do waszego wydawnictwa. Chciałbym w przyszłości zostać rysownikiem komiksów. Przesyłam wam próbkę komiksu, chociaż wiem, że niektóre obrazki mi się nie udały, a w niektórych są złe proporcje..."

Tak pisze Marek Wdziękoński z Elbląga. A oto cytat z listu Andrzeja Szulkowskiego, ucznia VIII klasy Szkoły Podstawowej nr. 1 w Ostrowi Mazowieckiej:

„Mam pomysł komiksu fantastyczno-naukowego pt „Alfa". Komiksami interesuję się już od dawna i często je robię. Gdybyście się zgodzili na to, chętnie podjąłbym z wami współpracę... Proszę o napisanie mi możliwie wszystkiego na temat kartonu, na którym miałbym swój komiks narysować, techniki i czy mógłbym go kolorować kredkami."

Z podobnymi problemami zwraca się do nas wielu młodych czytelników, m.in. Jacek Kluziak z Chełma, i 12-letni Darek Tomaszewski z Gdańska. Darek i jego kolega Janusz Więckowski, zainspirowani pojawieniem się magazynu historyjek obrazkowych, zabrali się już do tworzenia własnego komiksu, który zamierzają przesłać do redakcji z nadzieją opublikowania w RELAXIE.

Pewna Beata, osóbka tak roztargniona, że zapomniała podać nazwisko i adres, również złożyła nam rysunkowo – tekstową propozycję do opublikowania. Takich przesyłek anonimowych „przez roztargnienie" otrzymujemy zresztą więcej. A Zbigniew Kiszka z Ostrowca Świętokrzyskiego, Wojciech Koprysa i Marek Kamała, obaj z Gołębia w woj. lubelskim, przysłali po prostu rysunki – bez słowa komentarza. Wszyscy ci korespondenci, jeśli uważnie oglądają RELAX, widzą zapewne sami, jak bardzo ich młodzieńcze i niestety niedoskonałe (a często wręcz po dziecinnemu nieudolne) próbki rysunku, różnią się od wzorów jakie znajdują w pracach naszych grafików. Rysunek komiksowy wymaga od twórcy – oprócz talentu i pomysłu – przede wszystkim rzetelnych kwalifikacji. Konieczna jest precyzja rysunku, umiejętność zachowania proporcji – zwłaszcza w przypadku postaci ludzkich – i perspektywy, czego twórcy publikowanych komiksów uczyli się przez długie lata studiów plastycznych. A potem jeszcze, dzięki dalszej pracy, zgłębili tajemnice specyfiki rysunku komiksowego, z jego graficznymi i technicznymi niuansami. Jak widzicie – nie jest łatwo zostać rysownikiem w komiksie. I jedna tylko wiedzie droga do tego celu: trzeba się uczyć. Polskie wyższe uczelnie plastyczne, cieszące się zasłużenie dobrą opinią również poza granicami kraju, czekają na najbardziej utalentowanych spośród was. Młodzież ze szkół podstawowych ma przed sobą jeszcze jedną perspektywę. Może podjąć naukę w którymś z liceów plastycznych przyjmujących kandydatów po ukończeniu ośmiu klas szkoły podstawowej. Oto adresy liceów sztuk plastycznych, w których programie znajduje się m.in. nauka rysunku: Częstochowa – Al. NMP 58 (60, Gdynia – Orłowo – ul. Bohaterów Stalingradu 39, Katowice – ul. I Maja 45/47, Koszalin – ul. Rącławicka 9, Lublin – ul. Grodzka 32/34, Nałęczów – Al. Lipowa 30, Opole – ul. Strzelców Bytomskich 18, Sędziszów Małopolski – ul. Wyspiańskiego 1; Supraśl k. Białegostoku – ul. Konarskiego 4; Zakopane – ul. Kościuszki 18, Zamość – Plac Wolności 2, Zduńska Wola – ul. Sieradzka 29.

Ponadto w Tarnowie, ul. Jana Bałuta 6, działa policealne Zawodowe Studium Plastyczne przygotowujące absolwentów szkół średnich do pracy w zawodzie technika sztuk plastycznych.

Zachęcając młodych czytelników do systematycznego kształcenia i rozwijania umiejętności plastycznych, nie zniechęcamy ich przy tym do przesyłania próbek rysunku dla oceny w naszej redakcji. Opinia naszych specjalistów co do ich indywidualnych predyspozycji w tej dziedzinie może mieć istotne znaczenie przy wyborze kierunku dalszej nauki.

Inspiracja

RELAX dostarcza inspiracji nie tylko młodzieży szkolnej, wśród listów od dorosłych czytelników zwróciła naszą szczególną uwagę przesyłka od pani Elżbiety Zaremby z Warszawy. Pani Elżbieta pisze:

***„Jestem osobą, która na miarę możliwości kupna czyta i ogląda RELAX z zainteresowaniem. Bardzo lubię tego rodzaju formę przekazywania opowiadań, legend itp. rzeczy. Może dlatego, że jest bardzo komunikatywna. I tak dalece zaawansowałam się w tym, iż pewnego dnia nie mogąc dostać RELAXU, wzięłam się sama do pracy... Nie ujawniłam jeszcze drugiej przyczyny, dla której narysowałam tych kilka obrazków. Otóż uczulona jestem na niedopełnianie powierzonych obowiązków przez niektórych pracowników naszych urzędów. A chcąc pożalić się i nie przemilczeć jednocześnie tego – postanowiłam przesłać do was mój twór graficzny, powstały na skutek niemiłych doznań... Proszę mi wierzyć, nie przesyłam go po to, aby ukazał się na łamach RELAXU!..."*

I pani Elżbieta dołączyła do listu sympatyczną, rysowaną (w kolorze) opowiastkę o urzędniku, któremu w głowie wiosenna zieleń, zamiast interesantów i stosów akt...

Jakże miło autorom i redaktorom RELAXU dowiedzieć się, że w tym przypadku nasze poczynania spełniły pokładane w nich nadzieje... Magazyn komiksów dostarczył nie tylko biernie odebranej rozrywki, lecz także zainspirował do kontynuowania relaksu w tym stylu – przy rysunku. Co więcej – pozwolił dzięki temu pani Elżbiecie rozładować napięcie psychiczne związane ze stanem zdenerwowania spowodowanego przykrymi doświadczeniami przy załatwianiu codziennych spraw.

Takich inspiracji, za sprawą RELAXU, życzymy wszystkim naszym czytelnikom.

ROK DZIECKA

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979-Rokiem Dziecka. Uchwałę podjęto z dwuletnim wyprzedzeniem, aby wszystkie narody mogły się godnie przygotować, wszak „felicitas liberi suprema lex" – szczęście dziecka jest najwyższym prawem. Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka – min. Janusz Wieczorek, natychmiast odpowiedział na apel, wyrażając pełną solidarność z ideą proklamowania Roku Dziecka. Jednocześnie przypomniał, że w Międzylesiu pod Warszawą powstaje jedyny w swoim rodzaju pomnik, który ma złożyć hołd 13 milionom dzieci, pomordowanych w czasie II wojny światowej – pracą z pełnym oddaniem i poświęceniem nad ratowaniem zdrowia dzieci, zagrożonych ciężkimi chorobami. Centrum Zdrowia Dziecka ma mieć charakter międzynarodowy nie tylko w sferze pomnikowej, lecz także leczniczej i konsultacyjnej dla dzieci świata. Bo dziecko nie jest własnością tylko rodziny, lecz całego narodu. Za jego prawidłowy rozwój i bezpieczeństwo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Wieść o budowie Centrum Zdrowia Dziecka rozniosła się szeroko po świecie, ale w Roku Dziecka zainteresowanie nim wzrośnie, zwłaszcza, iż budowa zostanie zakończona, a pozostanie wyposażanie szpitala w najnowocześniejszy sprzęt medyczny, godny roli, jaką ma pełnić. Już dziś wiele instytucji i organizacji wyraziło chęć społecznej popularyzacji idei Roku Dziecka i w jej ramach-wsparcia Centrum. Polskie Radio i Telewizja zorganizują specjalne koncerty z udziałem najwybitniejszych artystów.

Polska reprezentacja narodowa w piłce nożnej jest gotowa, w ramach swojego kalendarza rozgrywek, spotkać się z każdym przeciwnikiem, a dochód przeznaczy – dla Centrum. Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu, filateliści, krótkofalowcy – podejmą wraz ze swoimi zagranicznymi partnerami działania na rzecz popularyzacji Roku Dziecka i Pomnika-Szpitala dla dzieci świata. (b.u)

LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ

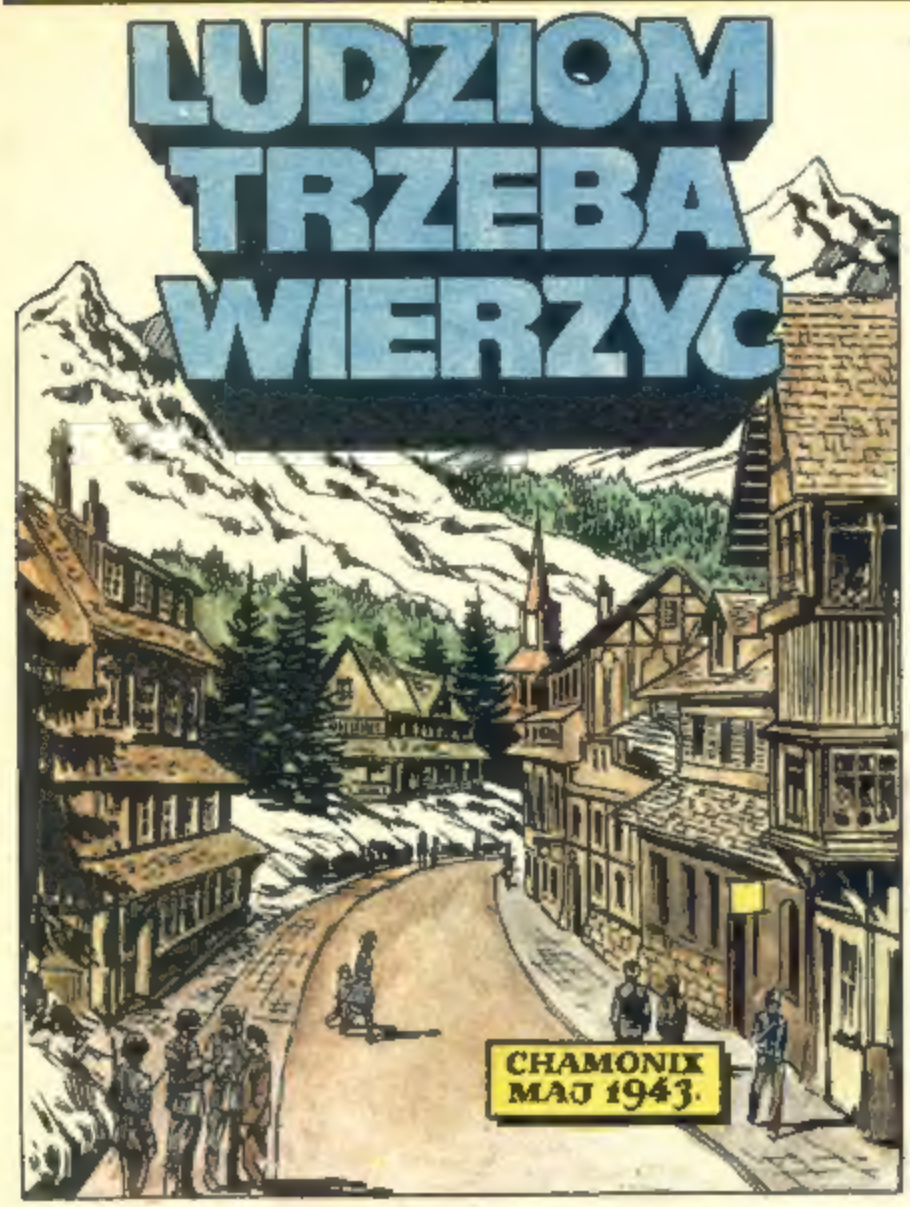

PANIE PORUCZNIKU, PRZED WOJNĄ STARTOWAŁ TU NA ZAWODACH NARCIARSKICH. TERAZ JEST W CHAMONIX OD DWÓCH LAT. PODOBNO UCIEKŁ Z ZAKOPANEGO. MÓWI, ŻE JEST POLAKIEM, ALE Z NIEMCAMI SIĘ KUMA. CHODZI Z PRZEMYTEM TYTONIU ZE SZWAJCARII I MÓWI, ŻE Z TEGO ŻYJE. ALE CZY TO PRAWDA?

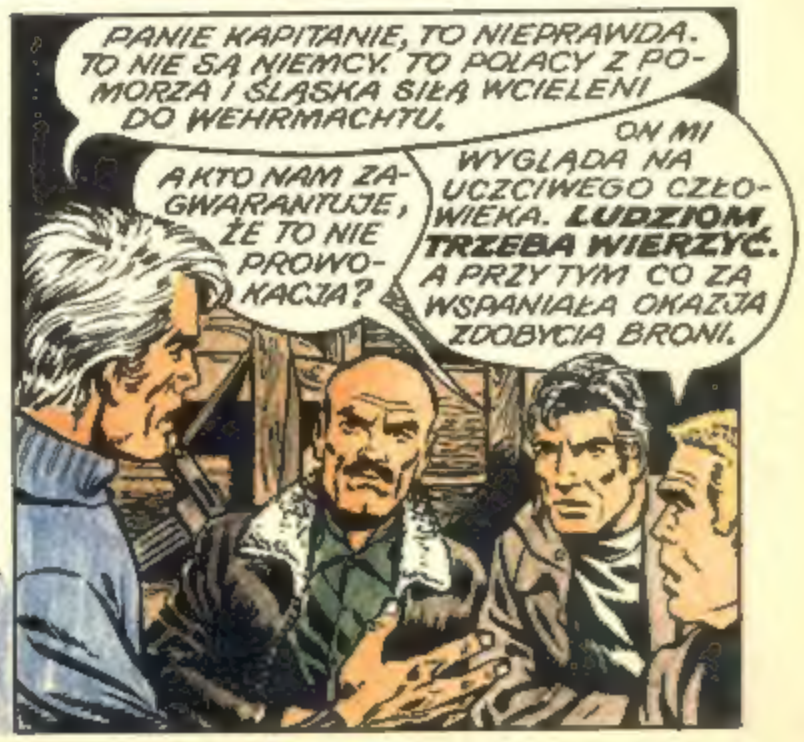

SKĄD SIĘ TU WE FRANCJI WZIĘLI CI TWOI PSEUDO POLACY W NIEMIECKICH MUNDURACH?
TO RANNI Z FRONTU WSCHODNIEGO, LECZENI W TUTEJSZYCH LAZARETACH. ZA KILKA DNI OZDROWIAŁYCH MAJĄ ODESŁAĆ Z POWROTEM NA FRONT.

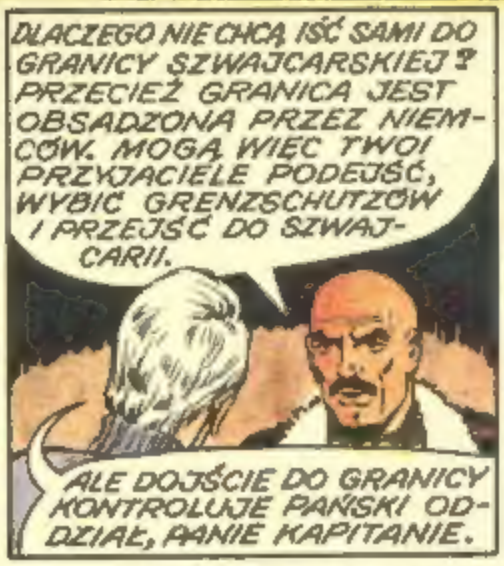
DLACZEGO NIE CHCĄ IŚĆ SAMI DO GRANICY SZWAJCARSKIEJ? PRZECIEŻ GRANICA JEST OBSADZONA PRZEZ NIEMCÓW. MOGĄ WIĘC TWOI PRZYJACIELE PODEJŚĆ, WYBIĆ GRENZSCHUTZÓW I PRZEJŚĆ DO SZWAJCARII.
ALE DOJŚCIE DO GRANICY KONTROLUJE PAŃSKI ODDZIAŁ, PANIE KAPITANIE.

CO W ZAMIAN ZA POMOC?
TO! TO JEST ASYGNATA NA ODBIÓR Z NIEMIECKICH MAGAZYNÓW W CHAMONIX DWÓCH CEKAEMÓW, PIĘCIU ERKAEMÓW, DWUDZIESTU PISTOLETÓW MASZYNOWYCH I TYSIĘCY SZTUK AMUNICJI. A MAGAZYNIEREM JEST JESZCZE PRZEZ KILKA DNI RYSZARD!

MON DIEU! TYLE BRONI!
ALE TA BROŃ SAMA DO NAS NIE PRZYJDZIE. TRZEBA PO NIĄ POJECHAĆ. A TAM MOŻE BYĆ ZASADZKA I GESTAPO. KTO POJEDZIE? TY?

LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ. A JA MU WIERZĘ. POJADĘ.

RANO, NASTĘPNEGO DNIA...
CAŁE SZCZĘŚCIE, ŻE PO ZDOBYCIU TEGO GRATA NIE SPALILIŚMY GO. TERAZ SIĘ PRZYDA.
DO GODZINY DRUGIEJ POWINNIŚMY JUŻ BYĆ PO AKCJI. JEŚLI WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE, WYSTRZELIMY Z DOŁU CZERWONĄ RAKIETĘ.
A JEŚLI W MINUTĘ PO DRUGIEJ RAKIETY NIE BĘDZIE, JA BĘDĘ WIEDZIAŁ CO ZROBIĆ Z NASZYM GOŚCIEM.

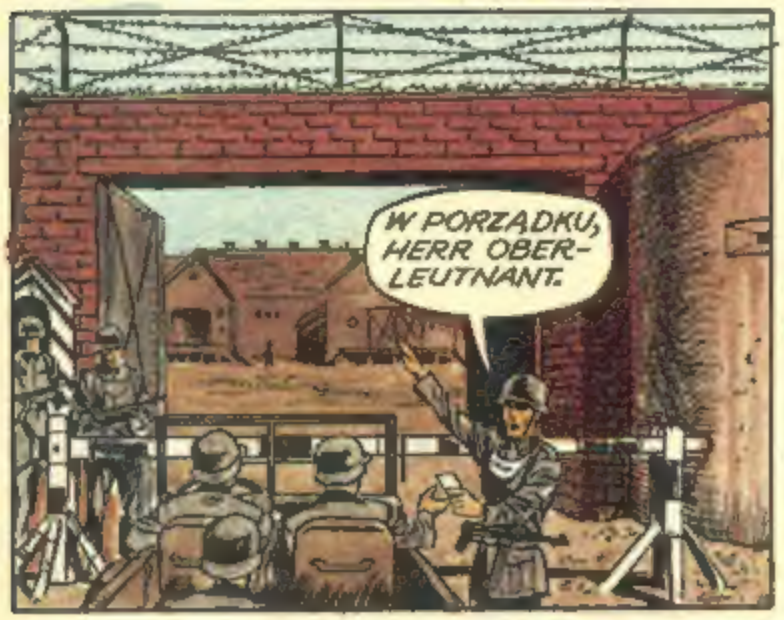
W PORZĄDKU, HERR OBERLEUTNANT.

OTWIERAĆ SZLABAN!

JESTEM OBERLEUTNANT FRITZ KRAUZE Z 272 DYWIZJI PIECHOTY Z LYONU MAMY TU ODEBRAĆ UZUPEŁNIENIE BRONI.
JAWOHL, HERR OBERLEUTNANT. NATYCHMIAST WYDAMY PANU TĘ BROŃ.

FELDFEBEL, CO TO ZA SYRENY?
NIE WIEM, HERR OBERLEUTNANT.
EEEEE!

ZAK

SZEF MAGAZYNU DO MNIE!

CZY W DOLE NIE WIDAĆ RAKIETY?
TAM NIC NIE WIDAĆ, PANIE PORUCZNIKU. NAD MIASTEM MGŁA.
PORUCZNIKU, ZE WZGLĘDU NA MGŁĘ, PRZEDŁUŻYMY TERMIN DO GODZINY TRZECIEJ.

PRZYKRO MI, ALE PRZEDŁUŻONY CZAS MINĄŁ.
TO JAKAŚ TRAGICZNA POMYŁKA. ALE TRUDNO, JESTEM GOTÓW.

PANIE PORUCZNIKU! RAKIETA!

CAŁY CZAS CI WIERZYŁEM, CHOĆ GDY WJECHAŁA POŚCIGOWA GRUPA SS, MYŚLAŁEM PRZEZ CHWILĘ, ŻE TO ZASADZKA.
A JA MU JUŻ CHCIAŁEM PALNĄĆ W ŁEB. PARDON, MON AMIES.

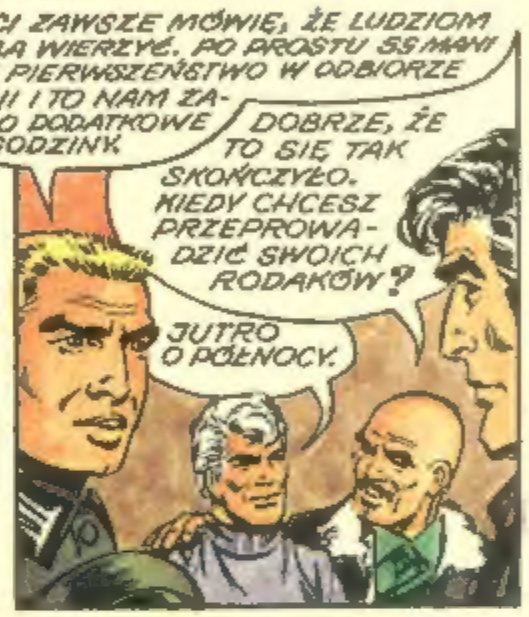
A JA CI ZAWSZE MÓWIĘ, ŻE LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ. PO PROSTU SS MANI MIELI PIERWSZEŃSTWO W ODBIORZE BRONI I TO NAM ZAJĘŁO DODATKOWE GODZINY.
DOBRZE, ŻE TO SIĘ TAK SKOŃCZYŁO. KIEDY CHCESZ PRZEPROWADZIĆ SWOICH RODAKÓW?
JUTRO O PÓŁNOCY.

STÓJ! HASŁO!
POLSKA.

RICHARD! RAKIETA! DOSTRZEGLI NASZĄ UCIECZKĘ.
TRZEBA PRZERWAĆ ODPOCZYNEK. ZARAZ PÓJDZIE POŚCIG. MUSIMY IŚĆ JAK NAJSZYBCIEJ.
NIE BÓJ SIĘ. JESTEŚMY JUŻ POD OPIEKĄ ODDZIAŁU KAPITANA MICHELA. POŚCIGU TEŻ SIĘ NIE OBAWIAM.

TY ICH NIE LEKCEWAŻ, NIE ZNASZ NIEMCÓW
ÓJ, ZNAM, AŻ ZA DOBRZE. ALE ZNAM I PARTYZANTÓW, A ODPOCZYNKU PRZERWAĆ NIE MOGĘ, BO MI NIE DOJDĄ DO GRANICY. MÓWIŁEŚ O SIEDEMNASTU OZDROWIEŃCACH, A PRZYPROWADZIŁEŚ SZEŚĆDZIESIĘCIU PIĘCIU I TO CZĘŚĆ Z OTWARTYMI JESZCZE RANAMI.

ALARM!
GARNIZON NIEMIECKI W MIEŚCIE.

ZBLIŻAJĄ SIĘ!

OGNIA!
RATA TATA TATATA RATATA

KRAJ BEZ WOJNY. JAK JA DAWNO NIE WIDZIAŁEM NORMALNEGO, OŚWIETLONEGO MIASTA.
DLA CIEBIE I TWOICH CHŁOPAKÓW WOJNA JUŻ SKOŃCZONA. KAPITANIE, DZIĘKUJEMY ZA OBSTAWĘ I ROZBICIE POŚCIGU.
NIE ZROBILIŚMY TEGO NA PIĘKNE OCZY. PANA RODAKOM PO TAMTEJ STRONIE BROŃ JUŻ NIE BĘDZIE POTRZEBNA.

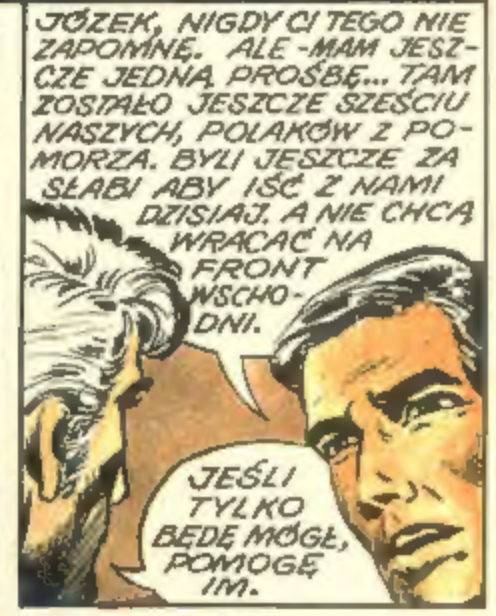
JÓZEK, NIGDY CI TEGO NIE ZAPOMNĘ. ALE -MAM JESZCZE JEDNĄ PROŚBĘ... TAM ZOSTAŁO JESZCZE SZEŚCIU NASZYCH, POLAKÓW Z POMORZA. BYLI JESZCZE ZA SŁABI ABY IŚĆ Z NAMI DZISIAJ. A NIE CHCĄ WRACAĆ NA FRONT WSCHODNI.
JEŚLI TYLKO BĘDĘ MÓGŁ, POMOGĘ IM.

RANO, NA MIEJSCU ZASADZKI.
CO SIĘ TU DZIEJE, DO STU DIABŁÓW? W NOCY PRZEZ TERENY OPANOWANE PRZEZ BANDYTÓW PRZEDOSTAJE SIĘ DO SZWAJCARII 65 ZDRAJCÓW FÜHRERA, POŚCIG ROZBITY Z TAKIMI STRATAMI, A PANOWIE ŚPIĄ. KTOŚ MUSIAŁ POMÓC ZDRAJCOM. MACIE TYDZIEŃ NA ZNALEZIENIE TEGO BANDYTY. BO JAK NIE...

GABINET SZEFA ABWEHRY - NIEMIECKIEGO WYWIADU WOJSKOWEGO W CHAMONIX.
TU RADIO ZURICH. W DNIU WCZORAJSZYM Z LAZARETÓW W CHAMONIX PRZEDARŁO SIĘ NA TEREN SZWAJCARII I ZOSTAŁO INTERNOWANYCH NA NASZYM TERENIE 65 POLAKÓW Z TERENÓW ZAGARNIĘTYCH PRZEZ TRZECIĄ RZESZĘ I SIŁĄ WCIELONYCH W SZEREGI WEHRMACHTU!
DONNERWETTER! ONI NIE MOGLI PRZEJŚĆ PRZEZ REJON PARTYZANCKI BEZ NICZYJEJ POMOCY. JEŚLI W CIĄGU TYGODNIA NIE BĘDĘ MIAŁ ICH WSPÓLNIKA, WYŚLĘ WAS NA OST FRONT!

W WINIARNI.
JESTEM OD RYSZARDA. ZA TYDZIEŃ MAJĄ NAS WZIĄĆ NA OST FRONT. CHŁOPCY SĄ ZA SŁABI ABY SIĘ Z TOBĄ SPOTKAĆ NA MIEŚCIE, A CHCĄ WIAĆ. PRZYJDŹ DO LAZARETU OMÓWIĆ SZCZEGÓŁY.
POSTARAM SIĘ.

NIE CHODŹ TAM. TA SPRAWA MI ŚMIERDZI.
TO SĄ POLACY, ONI NIE ZAWIODĄ. MUSZĘ MIEĆ NA JUTRO NIEMIECKI MUNDUR I PRZEPUSTKĘ DO LAZARETU.

W PORZĄDKU. WEJŚĆ.

TO TEN OD RYSZARDA, KTÓRY MA NAM POMÓC.

SPRZEDAŁIŚCIE MNIE, ZDRAJCY.
MILCZ, POLSKA ŚWINIO. ONI UDOWODNILI SWOJĄ WIERNOŚĆ FÜHREROWI I III RZESZY.

W IMIENIU TRZECIEJ RZESZY ZA ZDRADĘ FÜHRERA ZOSTAJESZ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI, WYROK BĘDZIE WYKONANY JUTRO O ŚWICIE.
JESTEM POLAKIEM, A NIE NIEMCEM, NIE MACIE PRAWA MNIE SĄDZIĆ ZA ZDRADĘ.
ZOSTAŁEŚ UJĘTY W NIEMIECKIM MUNDURZE.

ZAGROZILI NAM, ŻE JAK CIĘ NIE WYDAMY, TO NASZE RODZINY POJDĄ DO OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.
PRECZ, ZDRAJCO.

W SZAŁASIE DOWÓDZTWA PARTYZANTÓW.
W DOMU, GDZIE MA SWOJĄ SIEDZIBĘ ABWEHRA, PRACUJĄ JAKO SPRZĄTACZE RODZICE MOJEJ KOLEŻANKI I MIESZKAJĄ TAM NA PODDASZU.
DOBRZE, PODRZUCISZ WIĘC TAM PIŁKĘ DO CIĘCIA METALU I WIADOMOŚĆ. A TY, ROGER, UPOZORUJESZ ATAK NA ABWEHRĘ, ABY ODWRÓCIĆ UWAGĘ WARTOWNIKÓW.

STUK
STUK
STUK
?

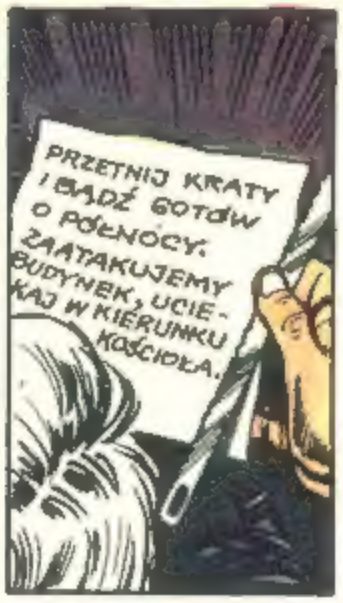
PRZETNIJ KRATY I BĄDŹ GOTÓW O PÓŁNOCY. ZAATAKUJEMY BUDYNEK, UCIEKAJ W KIERUNKU KOŚCIOŁA.

ZIP ZIP

TUTAJ! JÓZEK, TUTAJ!

W PARTYZANCKIM SZAŁASIE.
CZY SIEDZĄC TAM, NIE ZWĄTPIŁEŚ W NAS?
GDY NAPISALIŚCIE, ŻE UWOLNICIE, BYŁEM PEWIEN, ŻE PRZEŻYJĘ. BO LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ.

A PROPOS, LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ. TYCH, KTÓRZY CIĘ WYDALI, BRIGITTE WSKAŻE NASZYM CHŁOPCOM, A TY ZOSTANIESZ NA STAŁE W NASZYM ODDZIALE.

KONIEC

NA SUROWYM KORZENIU

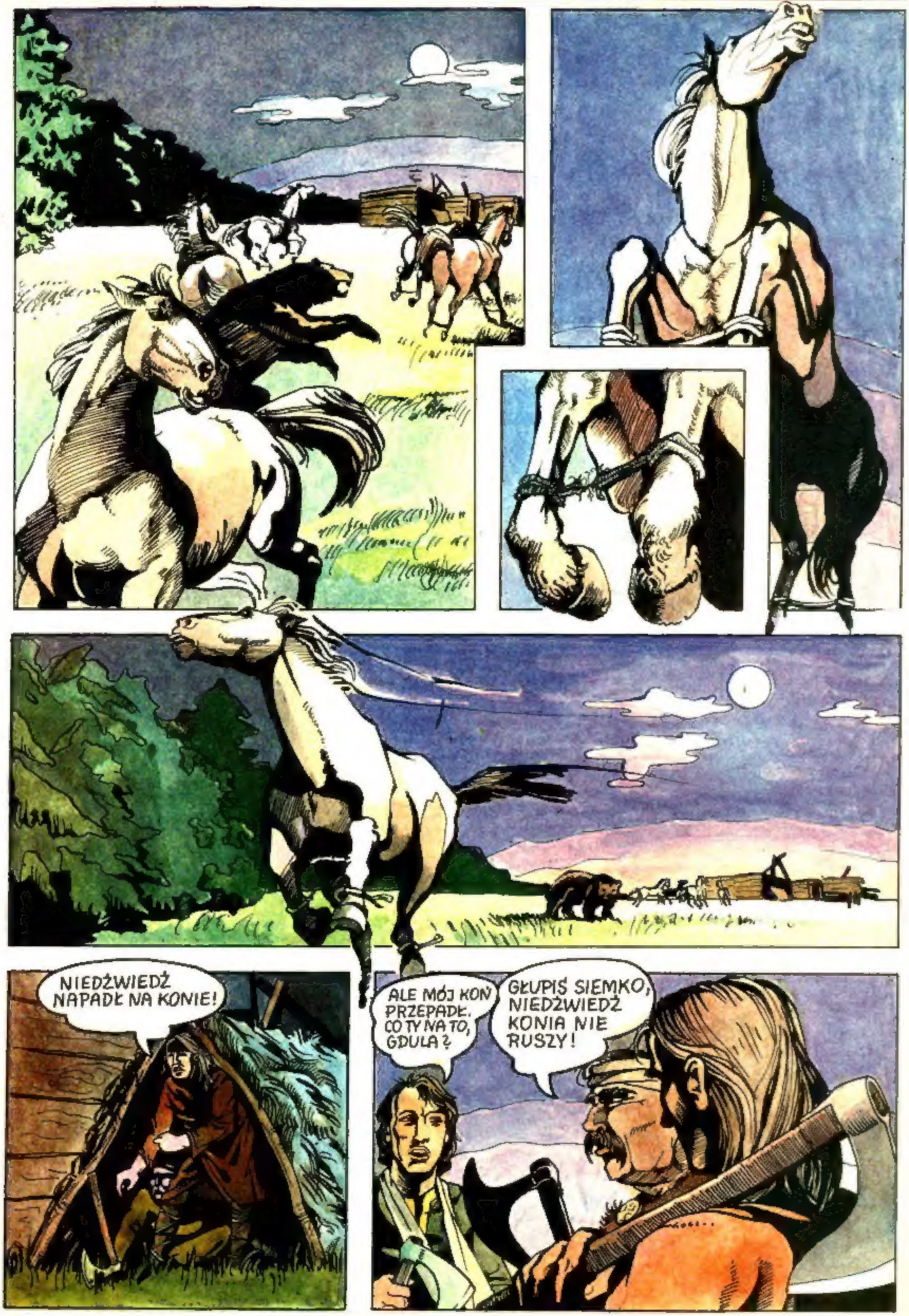
NIEDŹWIEDŹ NAPADŁ NA KONIE!
ALE MÓJ KOŃ PRZEPADŁ. CO TY NA TO, GDULA?
GŁUPIŚ SIEMKO, NIEDŹWIEDŹ KONIA NIE RUSZY!

MOŻE TO NIE MIŚ, A CZORT? DIABŁY KONI POTRZEBUJĄ!

DIABEŁ NIE DIABEŁ, UBIJĘ CZORTA!

MOŻE I UBIJESZ, ALE DIABEŁ KONIA NIE ODDA!

SZEDŁ TĘDY...

JAK NIE DIABEŁ TO WIELKI TEN MIŚ

MINĘŁO POŁUDNIE...

MAM CIĘ, BESTIO!

SIŁA NIECZYSTA CZORT!

UHUHU!!!
BIJ, ZABIJ!

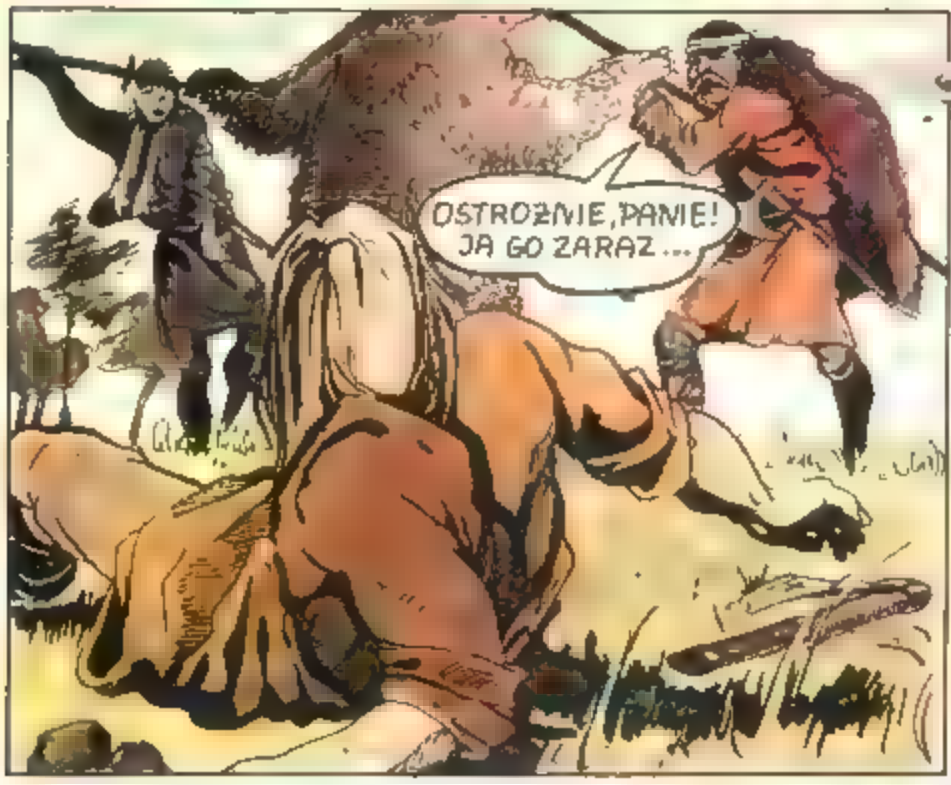
OSTROŻNIE, PANIE! JA GO ZARAZ...

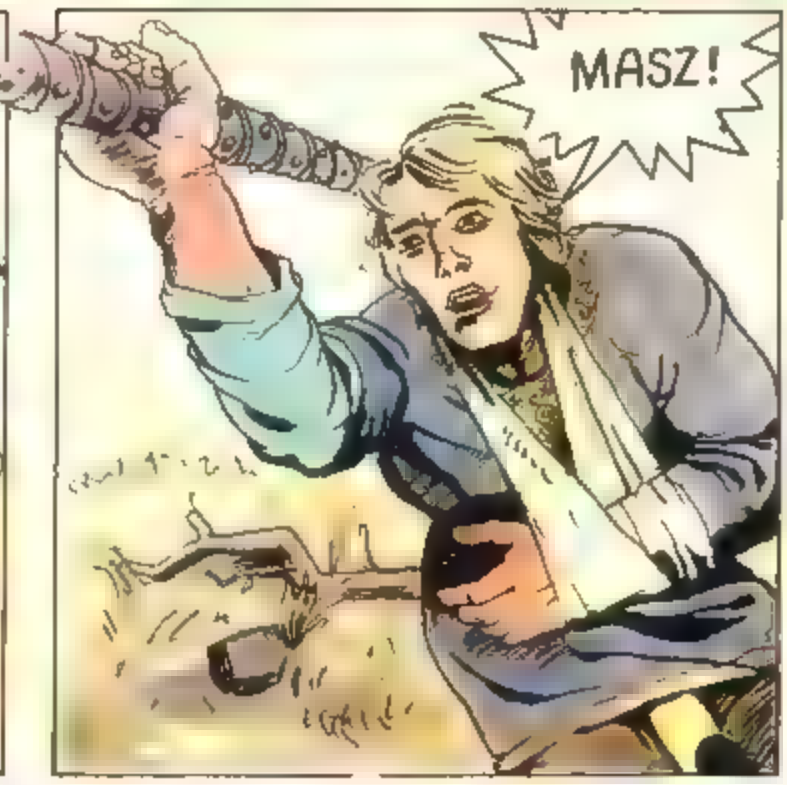
MASZ!

U UUU UUUU
BIJ, SIEMKO, BIJ!

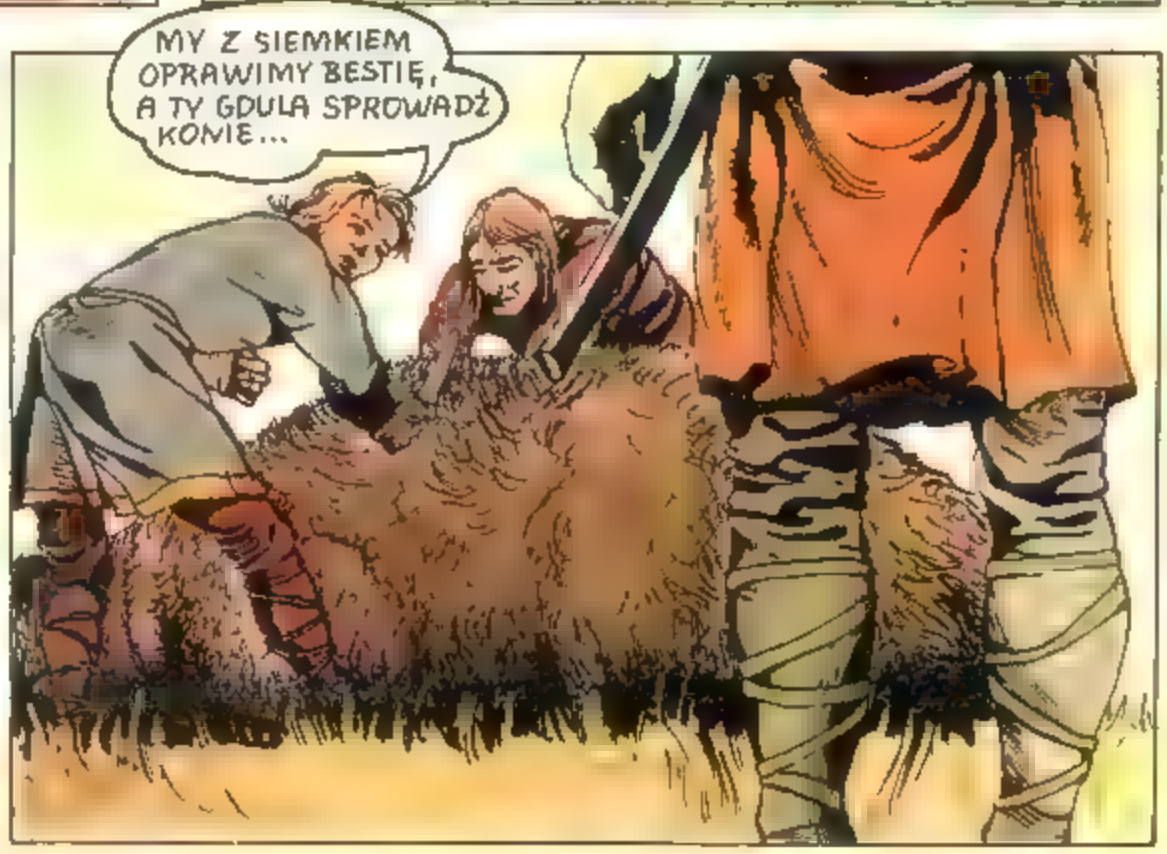
MY Z SIEMKIEM OPRAWIMY BESTIĘ, A TY GDULA SPROWADŹ KONIE...

TO ON!

CZORT TU JEDZIE, PANIE! I KONIA TWOJEGO PROWADZI!

JAM MIŁA, CÓRKA WISŁAWA. POJECHAŁAM WZIĄĆ Z MROWISKA ROGI TURA CO JE OJCIEC ZOSTAWIŁ.
KTOŚ TY!

MINĘŁY DWA LATA OD SPOTKANIA Z „DIABŁEM"...
ZAWITAŁ W NASZE NISKIE PROGI!
KSIĄŻĘ KAZIMIERZ PRZYBYWA!

CIESZYMY SIĘ, WIDZĄC TWE DWORZYSZCZE ODBUDOWANE, CZCIBORZE. NA SUROWYM KORZENIU ODBUDOWUJEMY NASZĄ POLSKĘ, ABY BYŁA TAKA, JAK ZA NASZEGO OJCA I DZIADA...

AKCJA LABIRYNT

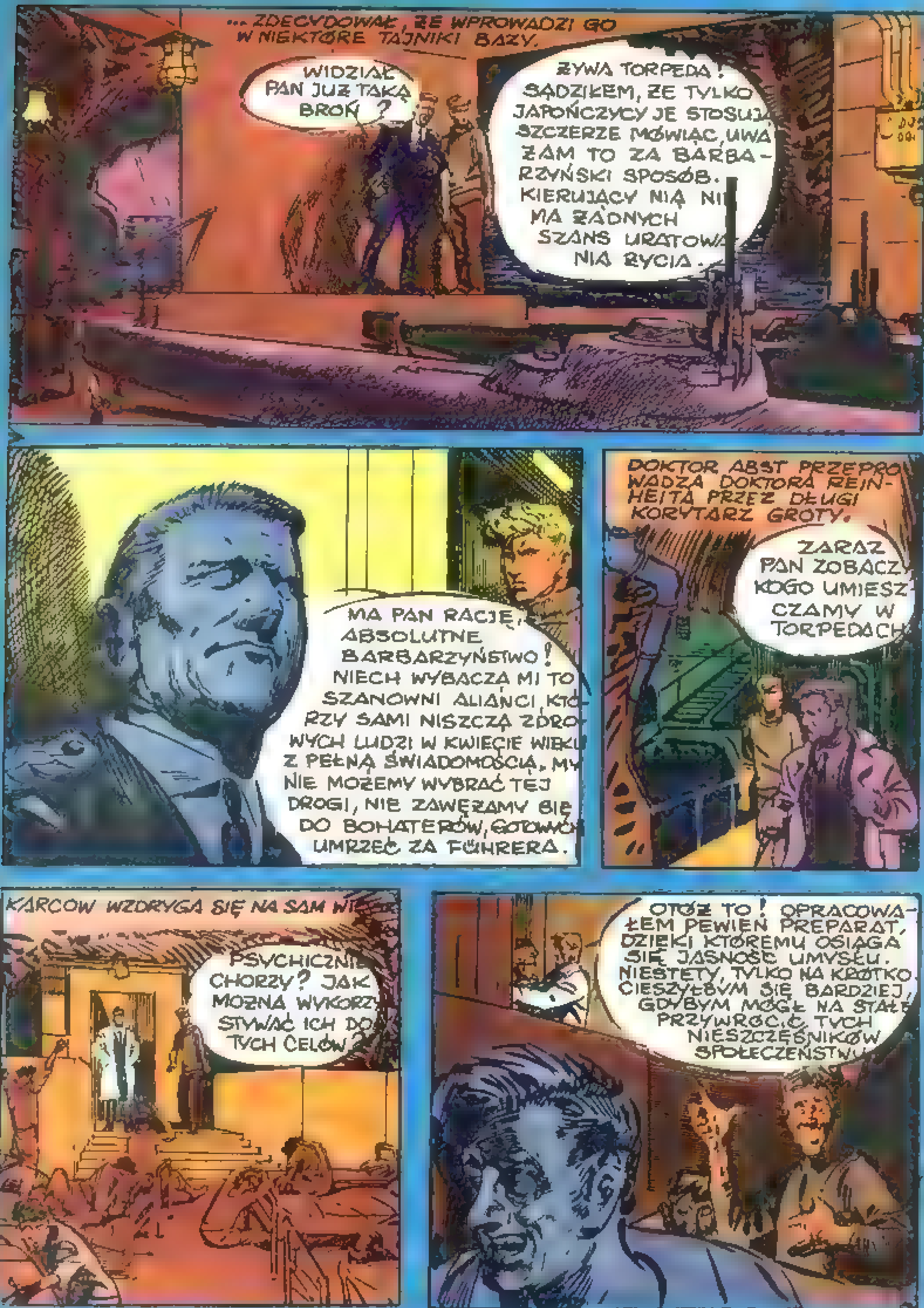

STRESZCZENIE DOTYCHCZASOWYCH ODCINKÓW Jesienią 1938 r. podczas przelotu z Pearl Harbour do Kalifornii zaginął amerykański samolot „Speed”, na pokładzie którego znajdowała się grupa uczonych, którzy opracowywali produkcję nowego materiału wybuchowego. Dowiaduje się o tym niemiecki neurochirurg i psychiatra doktor Abst. Jednym z jego pacjentów jest Breitmuller, kapitan podwodnego okrętu Kriegsmarine „Vipera”. Przekazuje on informacje o ukrytej bazie Amerykanów i cennych dokumentach, szefowi niemieckiego wywiadu admirałowi Canarisowi.
W kilka lat później, w toku walk między radzieckimi i hitlerowskimi okrętami, do niewoli niemieckiej dostaje się lekarz okrętu patrolowego doktor Karcew. Kiedy faszystowski okręt znajduje się w kilka dni później w strefie działania marynarki alianckiej, Karcew ucieka. Wyłowiony z morza razem z niemieckimi płetwonurkami, nie może przekonać Amerykanów, że jest Rosjaninem. Czeka go wraz z dywersantami sąd polowy. Karcew próbuje uciekać i dostaje się do ukrytej wśród raf niemieckiej bazy. Tu właśnie dokonuje swych doświadczeń niemiecki doktor Abst. Znający niemiecki Karcew podaje się za Rosjanina niemieckiego pochodzenia Hansa Reinheita. Doktor Abst postanawia wykorzystać jego umiejętności na czas choroby doktor Fischer. Wprowadza Reinheita Karcewa w niektóre tajniki swych doświadczeń.

TEN DRUGI PREPARAT SŁUŻY DO TEGO, ABY UTRZYMAĆ CHORYCH W STANIE ŚPIĄCZKI. MIEWAJĄ ATAKI SZALEŃSTWA... WTEDY TO PRAWDZIWE BESTIE.

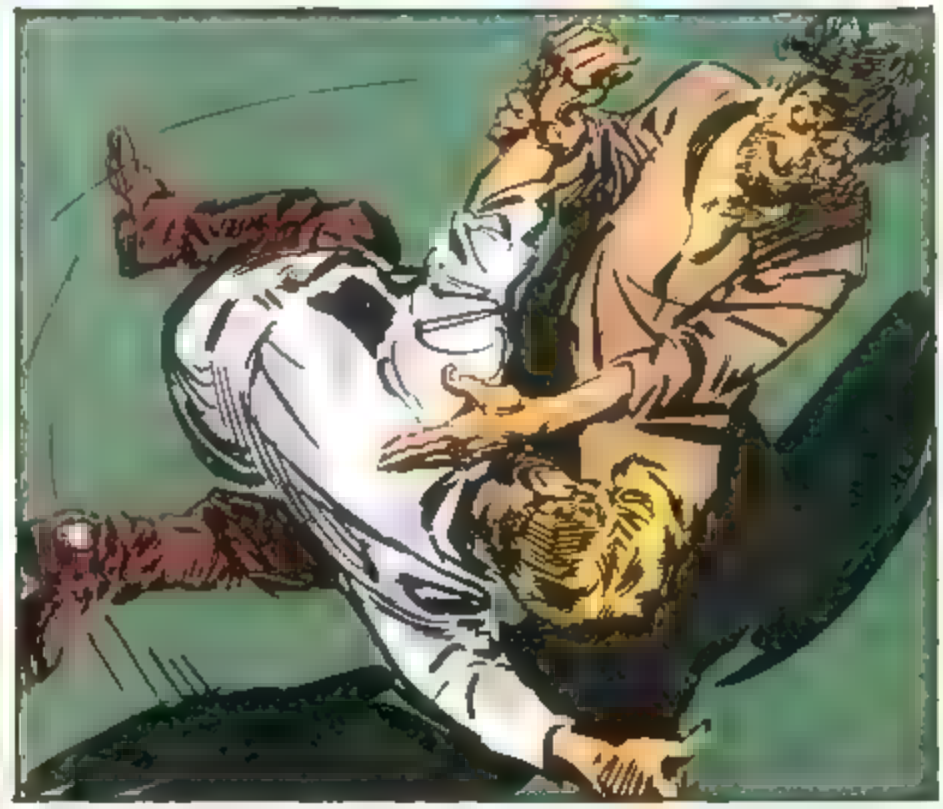

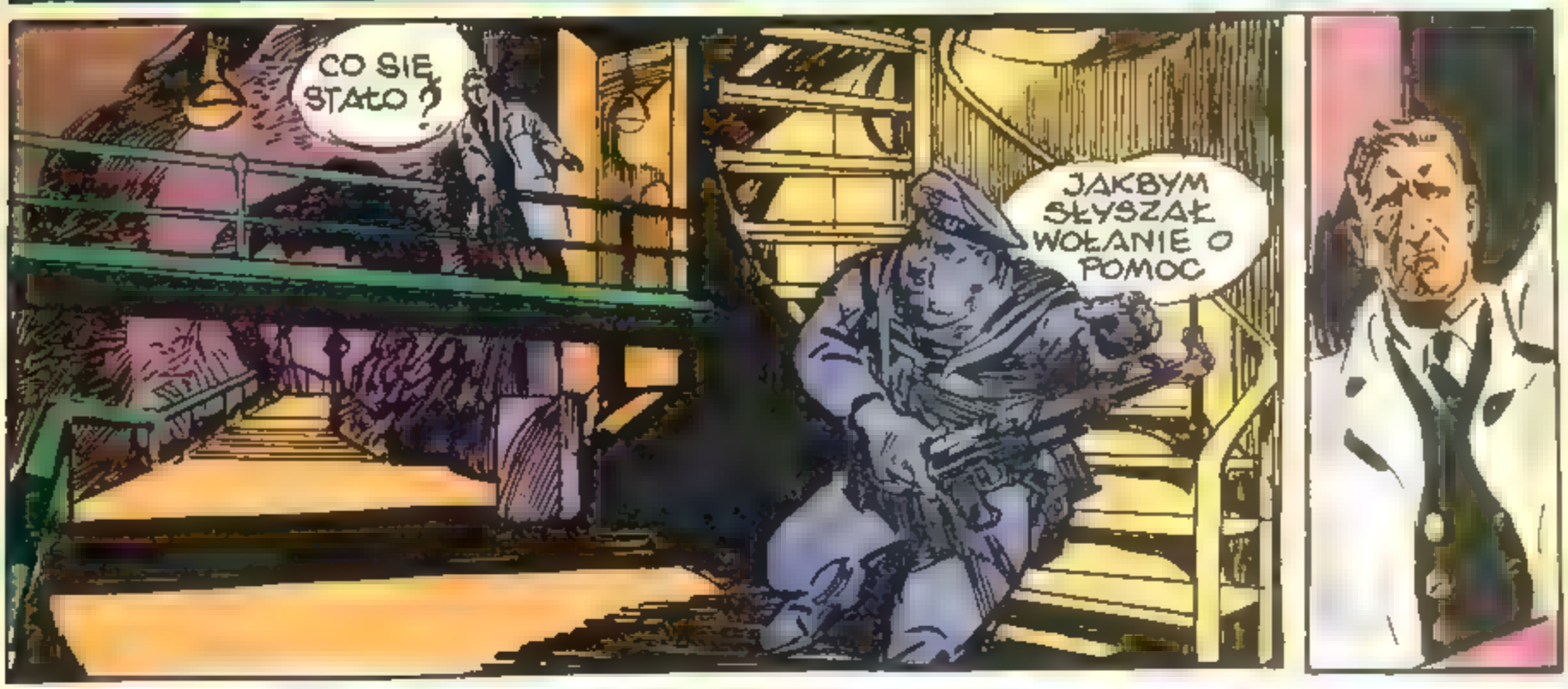
CO SIĘ STAŁO?
JAKBYM SŁYSZAŁ WOŁANIE O POMOC

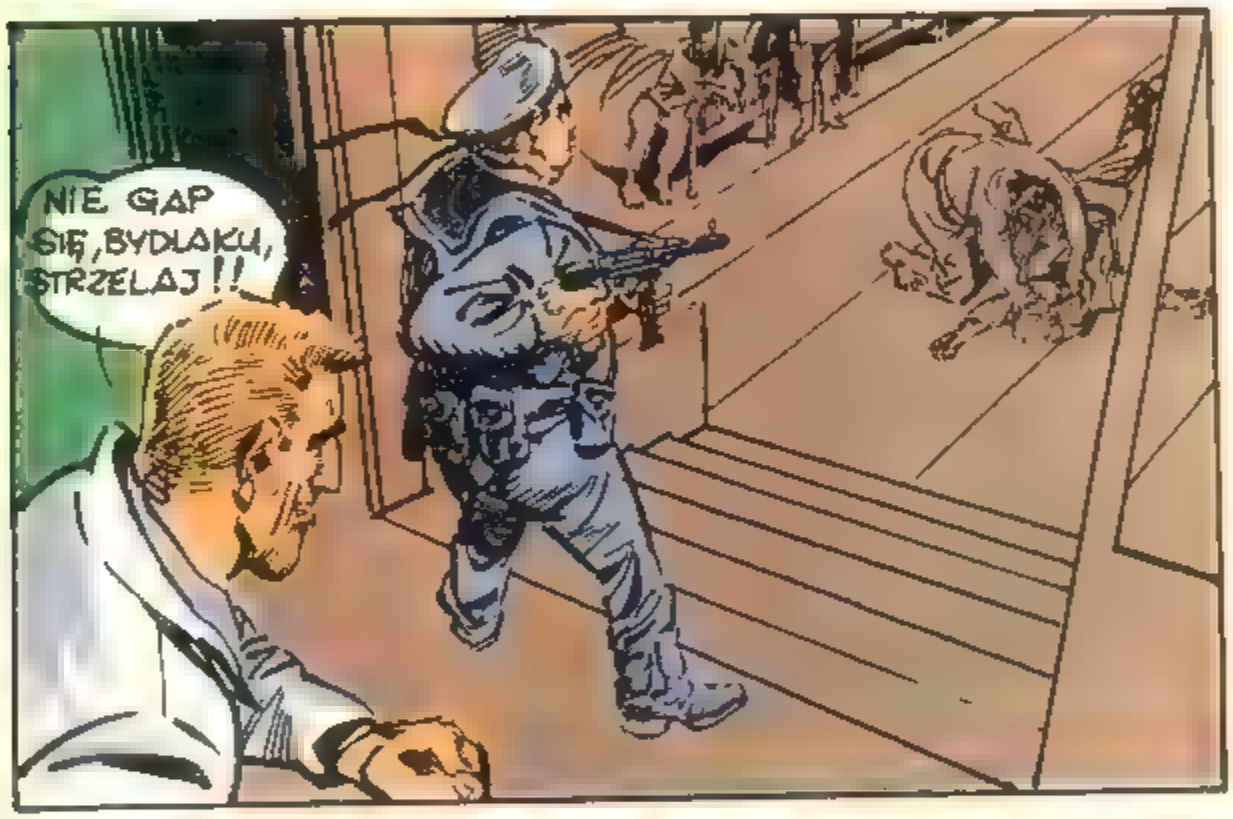
NIE GAP SIĘ, BYDLAKU, STRZELAJ!!

NIE ROZUMIEM. OTRZYMAŁ PRZEWIDZIANĄ DAWKĘ
NIECH SIĘ PAN NIE PRZEJMUJE. ZDARZA SIĘ

JESZCZE ŻYJE. MOŻE PRZY POMOCY CHIRURGA...

ALE! NIE WARTO SIĘ Z NIĄ CACKAĆ

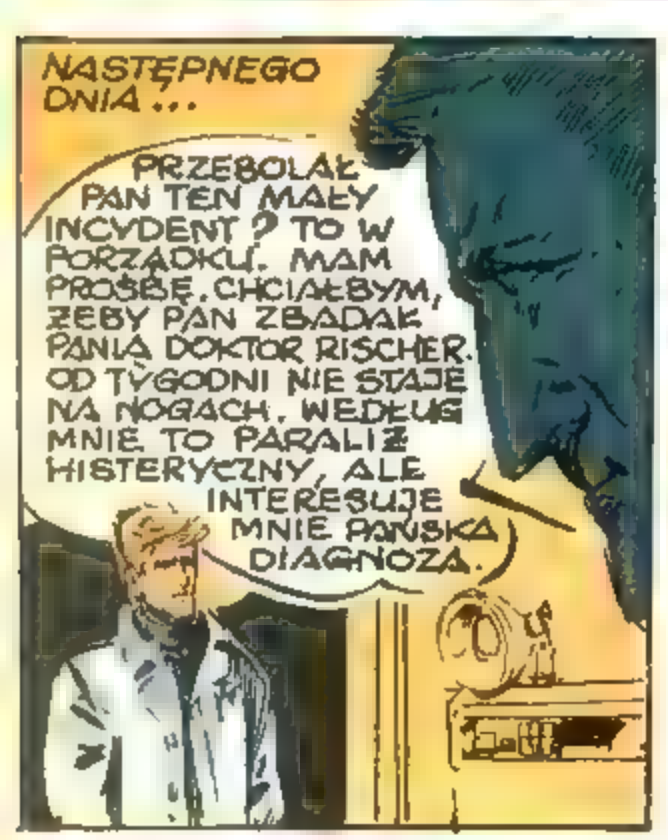
NASTĘPNEGO DNIA...
PRZEBOLAŁ PAN TEN MAŁY INCYDENT? TO W PORZĄDKU. MAM PROŚBĘ. CHCIAŁBYM, ŻEBY PAN ZBADAŁ PANIĄ DOKTOR RISCHER. OD TYGODNI NIE STAJE NA NOGACH. WEDŁUG MNIE TO PARALIŻ HISTERYCZNY, ALE INTERESUJE MNIE PAŃSKA DIAGNOZA.

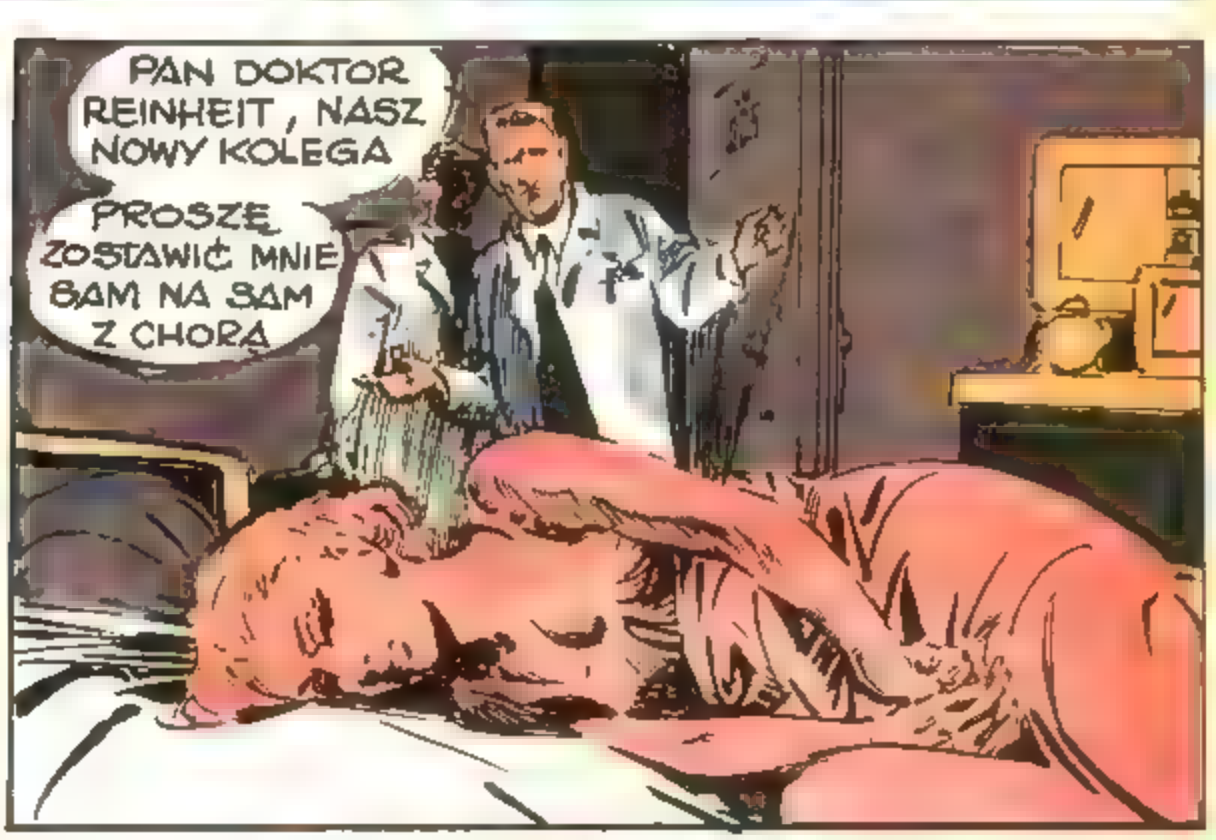
PAN DOKTOR REINHEIT, NASZ NOWY KOLEGA
PROSZĘ ZOSTAWIĆ MNIE SAM NA SAM Z CHORĄ

DLACZEGO FILMOWAŁA PANI PO KRYJOMU OSTATNI TRANSPORT Z LUDŹMI?
CO PAN MÓWI? NIE ROZUMIEM. KIM PAN JEST?

PROSZĘ SIĘ NIE DENERWOWAĆ. NIE ZDRADZĘ PANI. SYMULUJE PANI, NIE CHCĄC PRZYCZYNIAĆ SIĘ DO MAJĄCYCH TU MIEJSCE OKROPNOŚCI. ZBIERA PANI DANE O BARBARZYŃSTWIE HITLEROWCÓW. PROSZĘ MI POMÓC. MUSZĘ SIĘ DOWIEDZIEĆ WSZYSTKIEGO O TYM PIEKIELNYM MIEJSCU, CZEGO JESZCZE NIE UDAŁO MI SIĘ WYTROPIĆ.

NIEWIELE JEST CZASU NA WYJAŚNIENIA. WIEDZĄ JUŻ OBOJE, ŻE SĄ ANTYFASZYSTAMI. TO WYSTARCZA
CI NIESZCZĘŚNICY, KTÓRYCH PAN UWAŻA ZA PSYCHICZNIE CHORYCH, DOSTAJĄ SIĘ TU JAKO LUDZIE ZDROWI...

WYBIERAJĄ ICH SPOŚRÓD DEPORTOWANYCH I JEŃCÓW WOJENNYCH...
WYSTĄPIĆ!

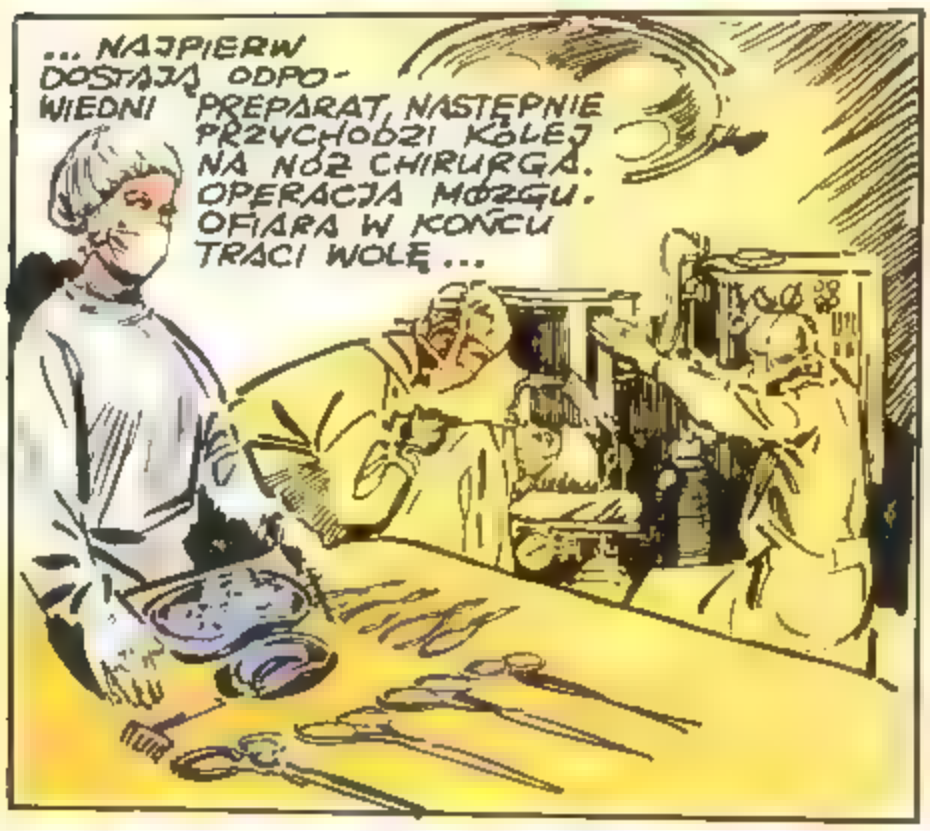
... NAJPIERW DOSTAJĄ ODPOWIEDNI PREPARAT, NASTĘPNIE PRZYCHODZI KOLEJ NA NÓŻ CHIRURGA. OPERACJA MÓZGU. OFIARA W KOŃCU TRACI WOLĘ...

STAJE SIĘ POSŁUSZNYM NARZĘDZIEM, NIE JEST ZDOLNY DO PRAWIDŁOWEGO MYŚLENIA, ALE WYĆWICZONE ZADANIA POTRAFI WYKONAĆ. CZY SŁYSZAŁ PAN TEN KRYPTONIM: „AKCJA LABIRYNT"?
DOKTOR ABST JEST CZŁOWIEKIEM CANARISA RAZEM STWORZYLI PLAN AKCJI LABIRYNT I PRZEDSTAWILI GO HITLEROWI

TAJNA BAZA WE WNĘTRZU RAFY. MOŻE TO BYĆ WYJŚCIOWY PUNKT DZIAŁANIA, FÜHRERZE. DOKONAMY NAJPIERW KILKU MNIEJSZYCH AKCJI NISZCZYCIELSKICH, A PÓŹNIEJ MOŻE PRZYJŚĆ KOLEJ NA WIELKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE
ZGADZAM SIĘ! PIERWSZY PUNKT DOCELOWY - NEW YORK. CHCĘ AKCJI NA WIELKĄ SKALĘ! WYBUCHY... OGIEŃ... PANIKA...

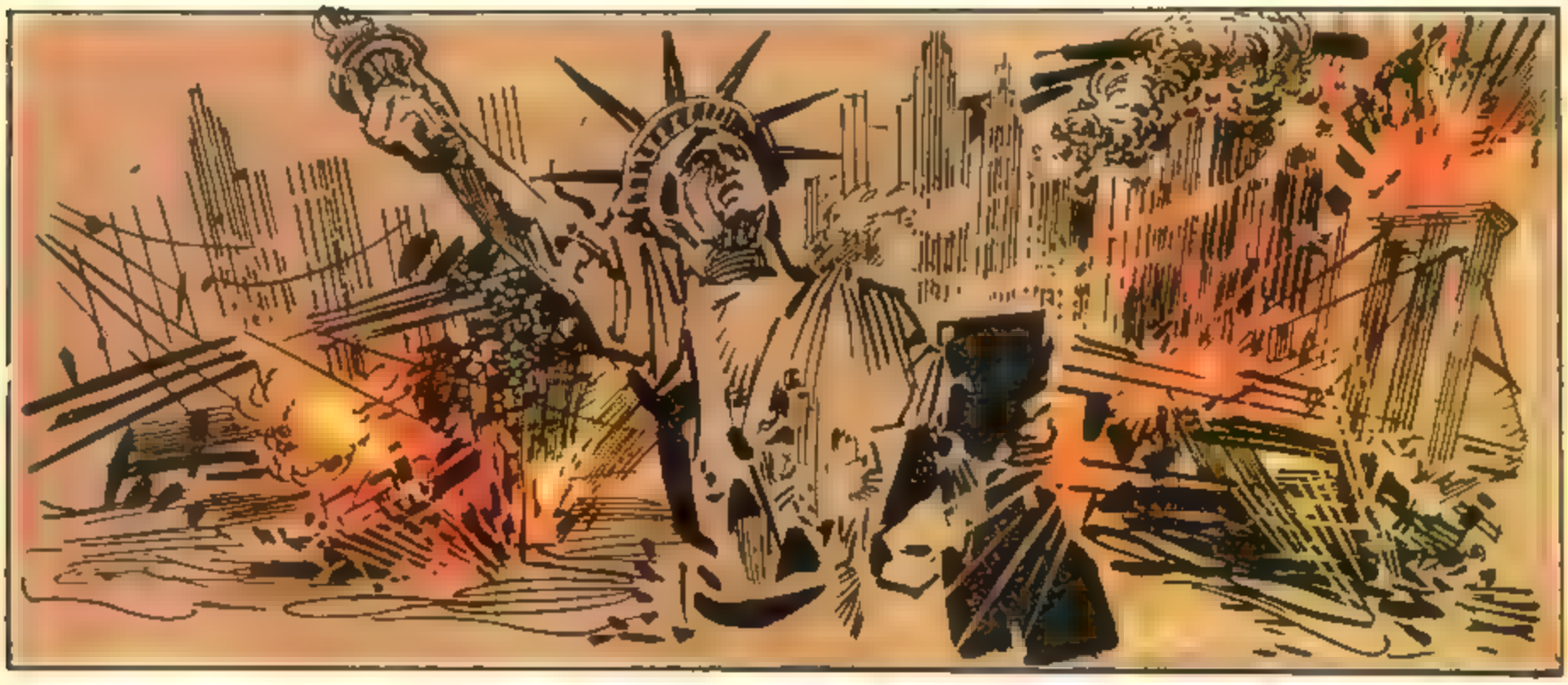

TAK, FÜHRERZE. NASZE ŁODZIE WYSTRZELĄ NA MIASTO POCISKI RAKIETOWE O WIELKIEJ SILE NISZCZĄCEJ. STATKI STOJĄCE W PORCIE ZLIKWIDUJEMY TORPEDAMI.
ZADRŻĄ PRZERAŻENIA. ZMUSIMY ICH DO ROKOWAŃ. POTEM WSZYSTKIE SIŁY PRZERZUCIMY NA WSCHÓD I ROZLICZYMY SIĘ Z ROSJANAMI.

OSTATNIO PRZYWIEZIONYCH PIĘCIU OSÓB PELLI I JEGO TOWARZYSZY BYĆ MOŻE JESZCZE NIE OPEROWALI. SPRÓBUJMY ICH URATOWAĆ.
MUSIMY ZROBIĆ COŚ WIĘCEJ. TRZEBA WYKURZYĆ TO GNIAZDO OS. ŻEBYM TYLKO WIEDZIAŁ, JAK SIĘ DO TEGO ZABRAĆ.

NASTĘPNEGO DNIA
JESTEM PANA DAWNYM WIELBICIELEM, PODPORUCZNIKU PELLA. W GENEWIE BYŁEM ŚWIADKIEM PANA POKAZU. PIĘĆSETMETROWE ZANURZENIE Z LEKKIM APARATEM TLENOWYM. ZDUMIEWAJĄCY WYCZYN.
NIECH MI PAN COŚ POWIE O MOICH TOWARZYSZACH WALKI. DLACZEGO ODDALILI SIĘ OD NAS? CO SIĘ Z NIMI STAŁO?
ABST JAKBY NIE SŁYSZAŁ PYTANIA. OŚWIADCZA, IŻ POTRZEBUJE SPECJALNEJ JEDNOSTKI NURKÓW ZDOLNEJ DO TAKICH REKORDÓW ZANURZENIA.

JANUSZ KORCZAK I JEGO „KRÓL MACIUŚ"

Janusz Korczak (1879 – 1942), właściwie Henryk Gold[illegible], był autorem wielu książek dla dzieci i młodzieży, organizatorem i długoletnim dyrektorem Domu Sierot w Warszawie. Zginął w obozie hitlerowskim Treblinka.

Dla uczczenia jego pamięci Poczta Polska w 1982 roku wprowadziła serię, składającą się z 6 znaczków. Tematyka ilustracji zaczerpnięta została z jego książki „Król Maciuś Pierwszy". Na poszczególnych znaczkach przedstawiono:

– rzeźbę głowy Janusza Korczaka, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego;

– wiosenny wjazd Króla Maciusia Pierwszego do stolicy po zwycięskiej wojnie;

– Króla Maciusia naprawiającego zegarek, rotce króla Jędzarowa;

– scenę koronowania Króla Maciusia na miejsce kozła, po uprzednim skazaniu go na śmierć przez tchórzliwych i zdradzieckich generałów;

– Maciusia opłakującego śmierć swego przyjaciela Janarka, który towarzyszył mu na wygnaniu;

– Maciusia po powrocie z bezludnej wyspy. Zmęczony rozwiązywaniem zagadnień państwowych, Maciuś szuka odprężenia w jeździe na łyżwach;

Ostatni znaczek ukazał się w 1972 roku. Przedstawia on uśmiechniętego powstańca – dla upamiętnienia niewinnie pomordowanych małych obywateli w latach okupacji hitlerowskiej.

HUZARZY KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

Mundury żołnierskie składały się podobnie jak oficerskie z mentyka podszytego futrem, zapinanego na 18–20 guzików w trzech rzędach, dołmana z kołnierzem karmazynowym z guzikami i pętlicami, pasa huzarskiego z pięcioma węzłami, spodni niebieskich obszytych sznurem, butów węgierskich juchtowych z przybitymi ostrogami i czaka z kordonami. Do prac stajennych noszono furażerkę, kolet biały i rajtuzy szare z karwaszami skórzanymi, zapinane u dołu na 6 guzików.

Niezwykle barwnie prezentowali się trębacze obu pułków huzarskich. Ich duże czapki z żółtego futra lisiego ozdobione były biało-karmazynowymi kordonami. Białe mentyki również obszyte były futrem lisim. W 10 pułku trębacze mieli dołmany niebieskie, a w 13 karmazynowe, spodnie karmazynowe przy żółtych butach w 10 pułku, a niebieskie przy czerwonych butach w 13 pułku.

Ubiór huzarów polskich był bardzo podobny do mundurów huzarskich armii nieprzyjacielskich. Aby zapobiec tragicznym pomyłkom na polu bitwy dbano o to, by kity na czapkach były wąskie i opadające w dół w odróżnieniu od innych sztywnych i mocno rozbudowanych. Przynależność narodową podkreślano także karmazynowymi kołnierzami i wyłogami rękawów oraz dużym wizerunkiem orła na szabelkach, a czasem i na czaprakach.

Huzarzy uzbrojeni byli w szable różnych typów, przeważnie francuskie wz. 1786 z żelazną polerowaną rękojeścią i w metalowej pochwie, pistolety skałkowe i karabinki kawaleryjskie. Podczas wojny w roku 1813 huzarzy wyposażeni zostali również w lance.

W skład huzarskiego ekwipunku konnego wchodziło siodło z dwoma kulami, z przodu i z tyłu, podpiersień, nagłówek i podogonie rzemienne ze sprzączkami z białego metalu, na których umieszczano numer pułku. Czapraki wykonane były z sukna karmazynowego obszyte taśmą białą, u oficerów srebrnym lub złotym galonem. Czaprak ten przykrywano drugim z czarnego futra baraniego lub niedźwiedziego (oficerowie starsi).

Za plecami jeźdźca przymocowany był mantelzak (pojemnik na rzeczy osobiste) z szarego płótna lub obszyty czarnym barankiem z numerem pułku na boku. Biały kolisty płaszcz zimowy, który służył jako peleryna w czasie deszczu i koc na noclegu, zwijano i troczono z przodu siodła.

Tak oto w ogólnym zarysie przedstawiało się umundurowanie polskich pułków huzarskich. Nim w czasie działań bojowych pułki huzarskie dowiodły swej waleczności, dały się poznać jako „najswawolniejsze w całej armii, tak co do oficerów, jak i żołnierzy". Wspomnienie huzarskiej fantazji pozostawił kapitan huzarów, Kuszel, który podochocony winem „kazał jadącego do Warszawy, szlachcica w futrze wciągnąć do Wisły, aby się z nim razem kąpał". Ten zawadiaka okazał się później walecznym oficerem i w bitwie pod Pirma 9.X.1913 zdobył 4 działa i kilkanaście wozów. W 1812 r. huzarzy z całym wojskiem Księstwa Warszawskiego wyruszyli na wojnę. Zasłynęli tam ze swej brawury i odwagi. W bitwach, a szczególnie podczas odwrotu armii napoleońskiej z Rosji, pułki poniosły duże straty. Gdy w 1813 r. doszło w Saksonii do reorganizacji wojska, włączono resztki 10 pułku do 13 pułku huzarów pod dowództwem płk. Sokolnickiego. Uzbrojony dodatkowo w lance pułk huzarski walczył dzielnie we wrześniu i październiku 1813 r. pod Hellensdorf, Peterwalde, Pirma i Dreznem. Po kapitulacji Drezna pułk ten, wbrew warunkom umowy został wzięty do niewoli. Kilkuset zaledwie huzarów powróciło do kraju w 1814 r. ale nie doczekali oni odtworzenia jazdy huzarskiej w wojsku Królestwa Polskiego. Na 10 i 13 pułkach huzarów Księstwa Warszawskiego kończy się tradycja jazdy o ubiorze zapożyczonym z Węgier. W wielu armiach Europy formacje huzarskie przetrwały do I wojny światowej, a w nazwach nawiązują do dawnych tradycji współczesne pułki zmotoryzowane w wielu krajach zachodniej Europy.

Wieleski

HUZARZY 10 i 13 PUŁKU 1809–1814

1. Huzar 13 pułku w ubiorze wielkim, 2. Huzar kompanii wyborczej 10 pułku, 3. Dołman huzara 10 pułku, 4. Rękaw dołmana huzarskiego 10 pułku, widok z tyłu, 5. Fragment dołmana huzarskiego 13 pułku, 6. Mentyk huzara 13 pułku, 7. Rękaw mentyka huzarskiego 13 pułku, widok z przodu, 8. Fragment mentyka huzara 10 pułku, 9. Wyszycie na spodnie huzara 13 pułku, 10. Wyszycie na spodnie huzara 10 pułku, 11. Pas huzarski 10 pułku, widok z przodu, 12. Pas huzarski 13 pułku, widok z tyłu, 13. Czako huzara 13 pułku, 14. Czako huzara 10 pułku, 15. Kiełdo czaka, 16. Czako w pokrowcu ceratowym do marszu, 17. Czako huzara kompanii wyborczej, 18. Czako huzara kampanii wyborczej, widok z góry, 19. But huzarski typu węgierskiego, 20. Pendent (pas do szabli), 21. Szabeltas (torba z czarnej skóry), 22. Szabeltas, widok z tyłu, 23. Szabeltas, widok z boku, 24. Szabla huzarska, 25. Pas z ładownicą, pas do kartoniku.

TRĘBACZE HUZARÓW

1. Trębacz 10 pułku huzarów. 2. Trębacz 13 pułku huzarów. 3. Dołman trębacza 10 pułku. 4. Mentyk trębacza 10 pułku. 5. Fragment mentyka trębacza 13 pułku. 6. Dołman trębacza 1[illegible] pułku. 7. Bermyca trębacza 10 pułku. 8. Bermyca trębacza 13 pułku. 9. Huzar w fajbiku (ubiorze stajennym). 10. Siodło typu huzarskiego. 11. Czaprak huzara 10 pułku. 12. Czaprak huzara [illegible] z kompanii wyborczej. 13. Ogłowie końskie. 14. Pukierz z numerem pułku przykrywający rzemienie, krzyżujące się na podpierśniu konia. 15. Pistolet skałkowy z okuciem z białego metalu.

KAJKO i KOKOSZ

MIESZKAŃCY GRODU PRZEKONAWSZY SIĘ, ŻE SMOK JEST NIEGROŹNY, OD RAZU BARDZO GO POLUBILI WSZYSCY ZA CZEŚĆ GO GŁASKAĆ, KARMIĆ I TRESOWAĆ, A NIEKTÓRZY CHCIELI GO NAWET OD KAJKA I KOKOSZA ODKUPIĆ

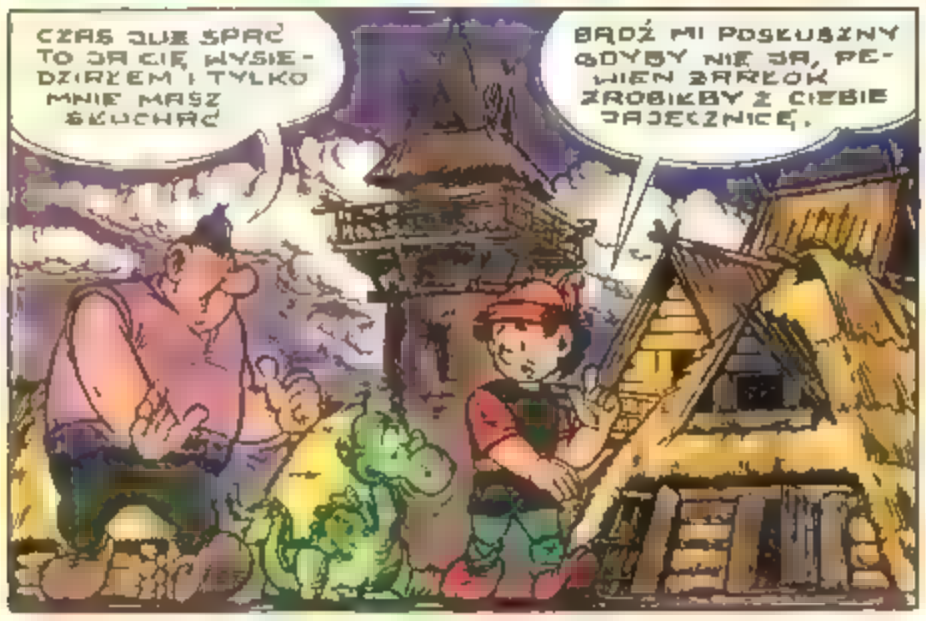

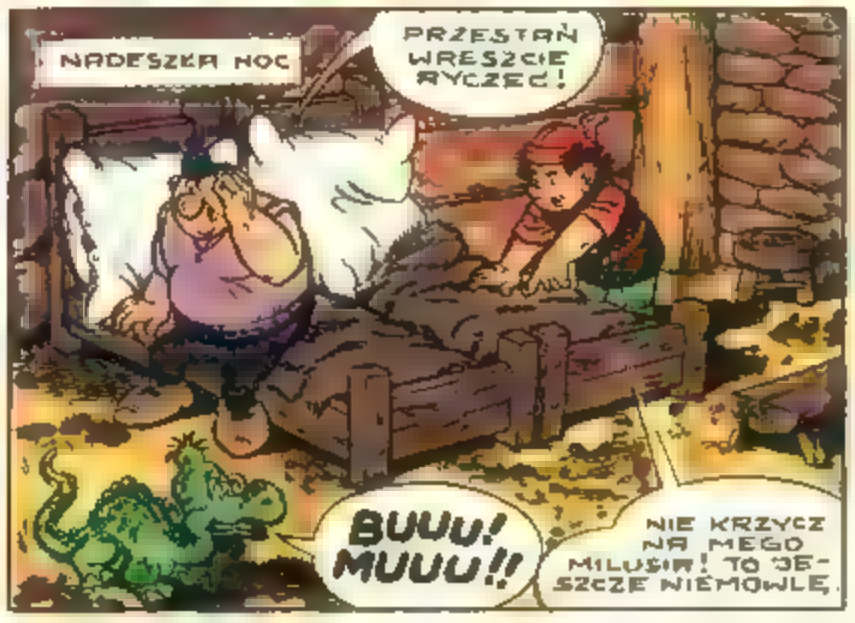

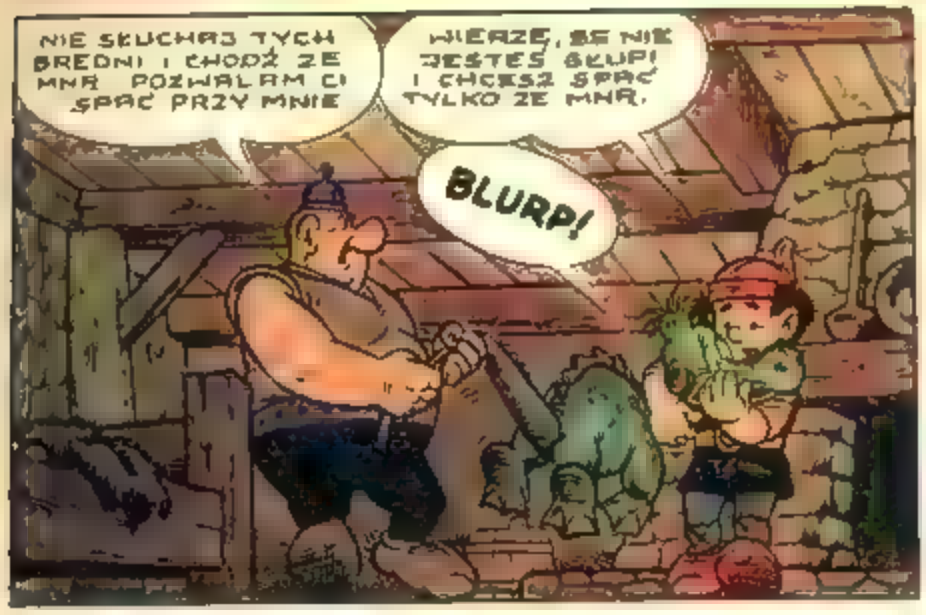
NIE SŁUCHAJ TYCH BREDNI I CHODŹ ZE MNĄ POZWALAM CI SPAĆ PRZY MNIE
WIERZĘ, ŻE NIE JESTEŚ GŁUPI I CHCESZ SPAĆ TYLKO ZE MNĄ.
BLURP!

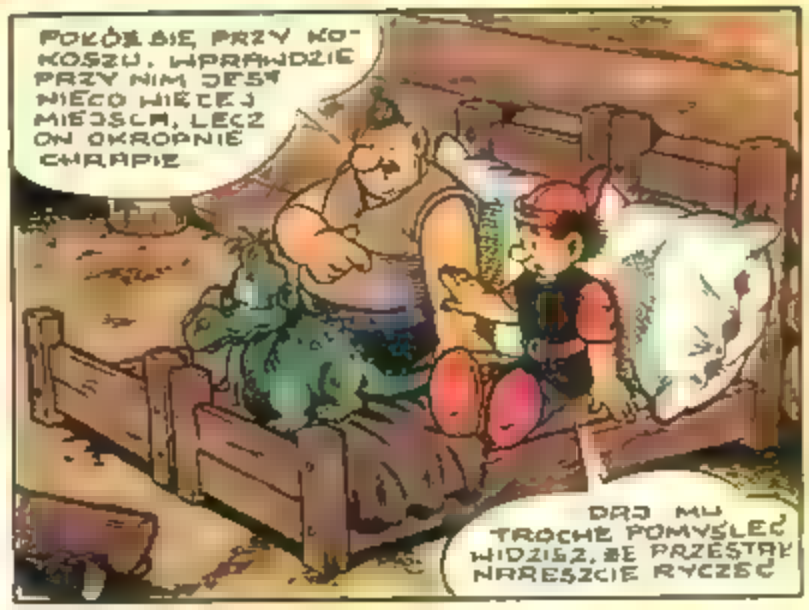
POŁÓŻ SIĘ PRZY KOKOSZU. WPRAWDZIE PRZY NIM JEST NIECO WIĘCEJ MIEJSCA, LECZ ON OKROPNIE CHRAPIE
DAJ MU TROCHĘ POMYŚLEĆ WIDZISZ, ŻE PRZESTAŁ NARESZCIE RYCZEĆ

HEJ! CO TU TAK MOKRO? A NIECH GO GEŚ KOPNIE..
MRRR... MRRR...

TO DLATEGO, ŻE CIĄGNĘŁEŚ GO ZA OGON!
NIE- PRAWDA! RYCZAŁ, BO CHCIAŁ WYJŚĆ!

MIRMIEKU, Z CHATY KAJKA I KOKOSZA DOBIEGAJĄ JAKIEŚ RYKI I WRZASKI NIE MOGĘ USNĄĆ
JA TEŻ, LUBAWO

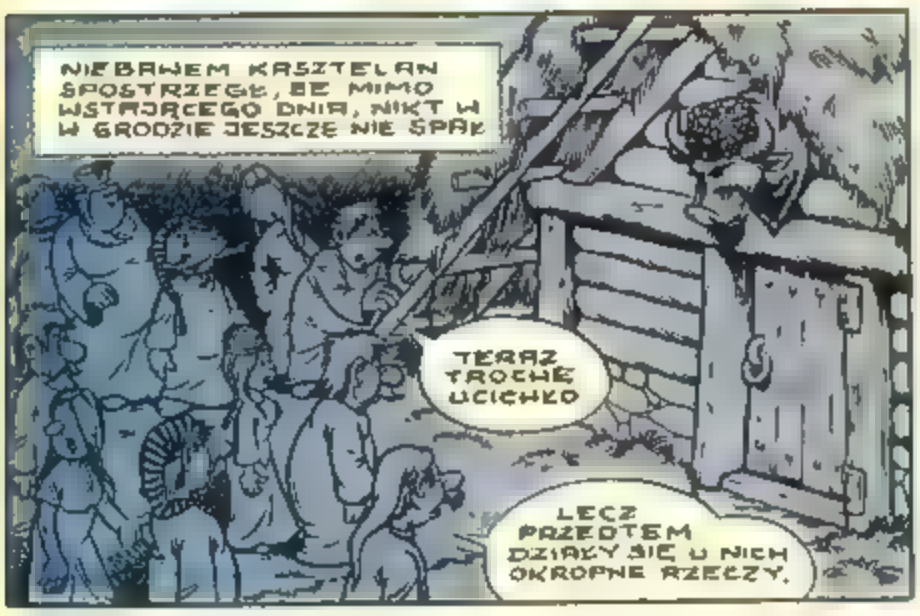
NIEBAWEM KASZTELAN SPOSTRZEGŁ, ŻE MIMO WSTAJĄCEGO DNIA, NIKT W W GRODZIE JESZCZE NIE SPAŁ
TERAZ TROCHĘ UCICHŁO
LECZ PRZEDTEM DZIAŁY SIĘ U NICH OKROPNE RZECZY.

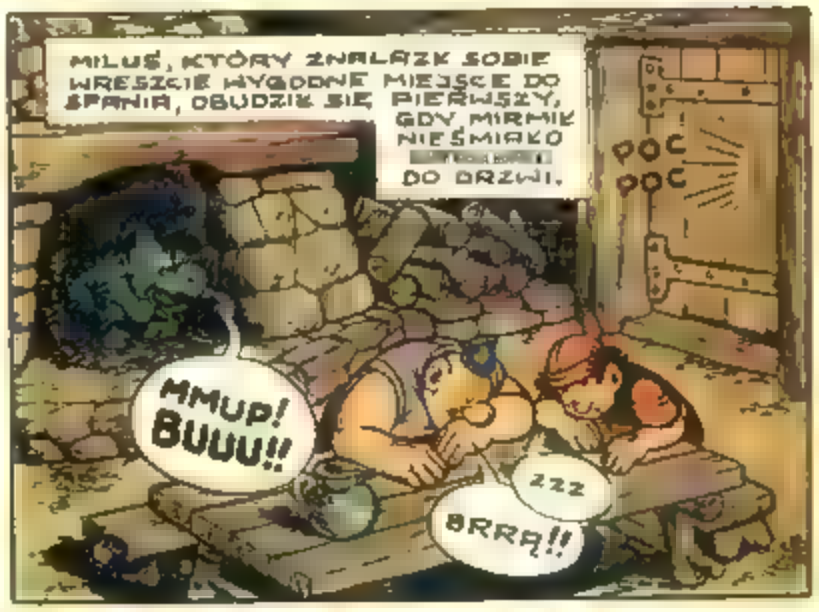
MILUŚ, KTÓRY ZNALAZŁ SOBIE WREŚCIE WYGODNE MIEJSCE DO SPANIA, OBUDZIŁ SIĘ PIERWSZY, GDY MIRMIK NIEŚMIAŁO DO DRZWI.
POC POC
MMUP! BUUU!!
ZZZ
BRRĄ!!

LEDWO USNĄŁEM, A ON ZNOWU WYJE. UCISZ GO DO KROĆset!
ZDAJE MI SIĘ, ŻE KTOŚ PUKAŁ PROSZĘ WEJŚĆ!

CO TU SIĘ U WAS?...
ZANIM KASZTELAN ZDĄŻYŁ DOKOŃCZYĆ..

...MILUŚ SERDECZNIE POWITAŁ GO NA PROGU.
WOP!
RETY! CO TO ?!

MIRMIEKU, BÓJ SIĘ SWAROGA! CO TY WYPRAWIASZ ?!
ŚLAD ŚLAD
RATUNKU!!

NIE BÓJ SIĘ, KASZTELANIE, TO MILUŚ. JEST TYLKO TROCHĘ UWALANY SADZĄ
ON TAK Z RADOŚCI

NASTĘPNIE Z RÓWNĄ SERDECZNOŚCIĄ POWITAŁ LUBAWĘ
WAK!
ZABIERZCIE TO STRASZYDŁO!!!

TERAZ WYSPANY I RADOŚNY POSTANOWIŁ POBAWIĆ SIĘ Z KOGUTEM, KTÓRY DAWAŁ PORANNY KONCERT
RYKO-KIKAA!!
ZUPEŁNIE SCZERNIAŁ.
GROO!
PEWNO JEST WŚCIEKŁY
SPÓJRZCIE NA LUBAWĘ I MIRMIKA..

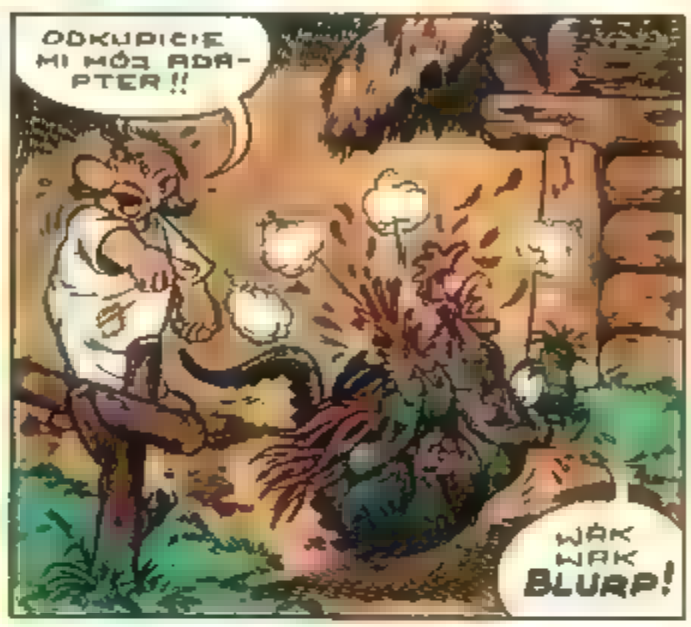
ODKUPICIE MI MÓJ ADAPTER!!
WAK WAK BLURP!

NASTĘPNIE ZAJRZAŁ DO KURNIKA. POPŁOCH, JAKI WZBUDZIŁ, OGROMNIE GO ROZBAWIŁ.
MMMUP WAK,WAK!

MMMUP WAK,WAK!
PODOBNIE BYŁO W OBORZE...

I W CHLEWIE
MMUP WAK WAK!

SPOKÓJ I UKOJENIE ZAZNAM JUŻ TYLKO W MOGIŁE.
NIE DESPERUJ MIRMIEKU. ONI ZAPŁACĄ GRZYWNĘ.
ON ZAPŁACI! TO JEGO SMOK! ON ZNALAZŁ JAJKO.
ON GO WYSIEDZIAŁ! SMOK JEST JEGO!

TEGO SAMEGO JESZCZE DNIA W GRODZIE UKAZAŁA SIĘ OFERTA, Z KTÓREJ NIKT NIE ZAMIERZAŁ SKORZYSTAĆ
WYNAGRODZIMY HOJNIE TEGO, KTO ZABIERZE OD NAS SMOKA MILUSIA KAJKO I KOKOSZ

Wydawnictwa turystyczne Krajowej Agencji Wydawniczej

Krajowa Agencja Wydawnicza w ramach swej wielostronnej i różnorodnej działalności jest również edytorem przewodników i informatorów turystycznych. Są one realizowane w kilku seriach wydawniczych. Najobszerniejszą z nich jest seria przewodników po miastach i regionach Polski. Przewodniki tej serii popularyzują piękno rodzimej ziemi, jej zabytki, tradycje oraz miejscowości, znane lub mogące zyskać miano atrakcyjnych. Służą one rozwojowi turystyki w naszym kraju, pomagają zainteresowanym zorganizować ciekawą wycieczkę lub zaplanować urlop, podczas którego zadowolenie z odpoczynku splatać się będzie z poznaniem interesujących rzeczy, spraw i ludzi oraz piękna krajobrazu ziemi polskiej. Przewodniki opatrzone są zdjęciami, rysunkami i mapami oraz zawierają szereg informacji praktycznych: adresy, telefony, noclegi itp. Dla turystów pragnących odwiedzić bratnie kraje socjalistyczne, KAW wydaje dwie serie, a mianowicie: przewodniki turystyczne po krajach socjalistycznych oraz przewodniki monograficzne po miastach i regionach krajów socjalistycznych. Zapoznają one turystę polskiego z pięknem ziem naszych przyjaciół, z ich historią, kulturą i najcenniejszymi zabytkami, prezentują liczne ciekawe miejscowości i ich okolice. Zawierają porady praktyczne, mapy, rysunki, schematy, przebieg tras komunikacyjnych, informacje o bazie gastronomiczno-noclegowej – a więc zawierają wszystko to, co jest potrzebne podczas spędzania zagranicznego urlopu.

Krajowa Agencja Wydawnicza wydaje również serię przewodników turystycznych po różnych krajach świata i serię przewodników turystycznych po miastach różnych krajów świata. Podają one najważniejsze wiadomości o danym kraju czy mieście: historia, kultura, najciekawsze regiony, zabytki, szlaki turystyczne. Zawierają szereg informacji związanych z realiami życia i warunkami pobytu. Jak wszystkie inne wydawnictwa turystyczne KAW zaopatrzone są w mapy, rysunki, schematy w wykaz najpotrzebniejszych adresów i telefonów oraz wybór przepisów prawnych.

Podróżując z przewodnikami KAW lepiej poznasz swój rodzinny kraj i świat.

SERIA PRZEWODNIKÓW PO MIASTACH I REGIONACH POLSKI

Ostatnio ukazały się między innymi:

Stanisław Tychawski – „Świnoujście"
Marian Dudzik – „Olsztynek i okolice"
Józef Narkowicz – „Pomorze środkowe zaprasza"
Aleksander W. Sokołowski – „Białowieża"
Wiesław Białkowski – „Giżycko"
Henryk Skok – „Pisz – Ruciane – Nida"
Jan Poprawski – „Środkowe Wybrzeże Bałtyku"
Jerzy Głownia – „Nad Bzurą"
Tomasz Kowalik – „Wiślana Skarpa Warszawska"
Marian Dudzik – „Szlak Grunwaldzki"
Przemysław Pilich – „Nad Wkrą, Ładynią i Soną"
Bogumił Węgielek – „Na Kurpiach"

PRZEWODNIKI TURYSTYCZNE PO KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

Ukazały się między innymi:

Światosław Spalle – „ZSRR"
Stefan Sosnowski – „NRD"
Joanna Mikołajska – „Rumunia"
Krystyna Boglar – „Węgry"
Henryk Janowski – „Bułgaria"
Tadeusz Brzozowski – „Jugosławia"
Stefan Sosnowski – „CSRS"
Teresa Torańska – „Berlin i okolice"
Tadeusz Olszewski – „Praha i okolice"
Światosław Spalle – „Leningrad i okolice"
Światosław Spalle – „Moskwa i okolice"
Teresa Torańska, Andrzej Górkot – „Drezno i okolice"
Oskar Sobański – „Budapeszt i okolice"

PRZEWODNIKI PO RÓŻNYCH KRAJACH I MIASTACH ŚWIATA

Ukazały się między innymi:

Roman Szalas – „Włochy"
Andrzej Konrad – „Finlandia"
Marian Mickiewicz – „Dania"
Stefan Sosnowski – „Turcja"
Oskar Sobański – „Portugalia"
Tadeusz Turoński – „Wielka Brytania"
Janusz Strasburger – „Ateny i okolice"
Tadeusz Jackiewicz – „Londyn i okolice"
Tadeusz Hajda – „Stambuł i okolice"
Jerzy Szewczyk – „Sztokholm i okolice"

Rian Asars●Rosiński

NAJDŁUŻSZA PODRÓŻ

W odległej, bliżej nieokreślonej przyszłości, kiedy ludzie opanowali już przestrzeń kosmiczną, pasjonować się zaczęli podróżami w czasie. Zorganizowana z inicjatywy Instytutu Tempora, niego wyprawa, miała za zadanie sfilmowanie ogromnych gadów z epoki kredowej. Międzynarodowa załoga chronobotu, po cofnięciu się o sto milionów lat, rozpoczęła badania żyjących ogromnych gadów i innych współczesnych im zwierząt. Członkowie wyprawy w przeszłość są świadkami prób napadu tych gadów na chronobot i ich wzajemnych walk. Podczas filmowania gadów żyjących w środowisku wodnym, jeden z badaczy ulega wypadkowi. Trwa akcja ratownicza. Podczas wędrówek odkryto nowego gada, nazwanego na cześć odkrywcy grigosaurusem. Walka gadów i przygoda jednego z uczestników wyprawy – Andrzeja – to treść kolejnego odcinka.

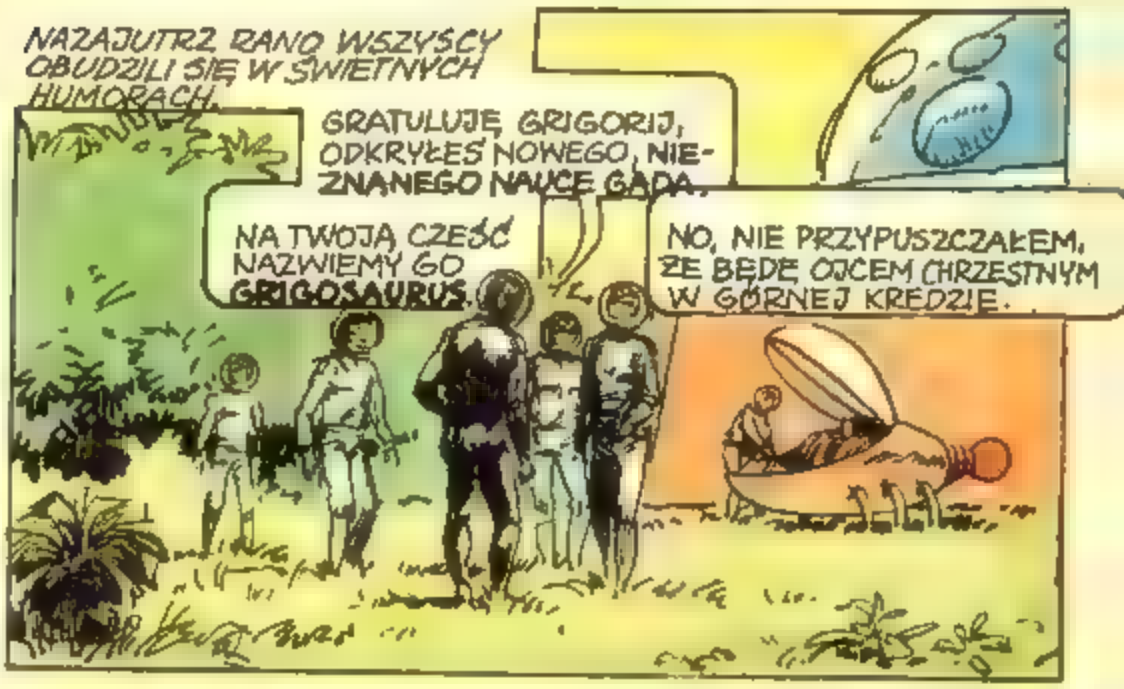

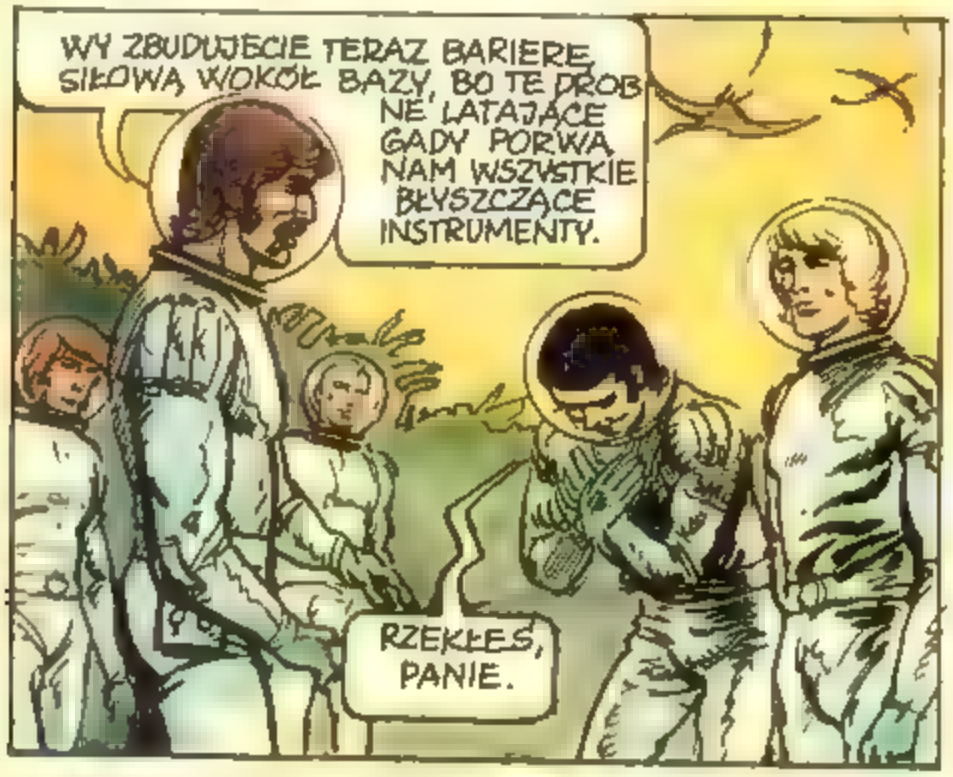

ANDRZEJ I BOB SZYBKO ODNALEŹLI „SWOJEGO" TYRANNOZAURA...

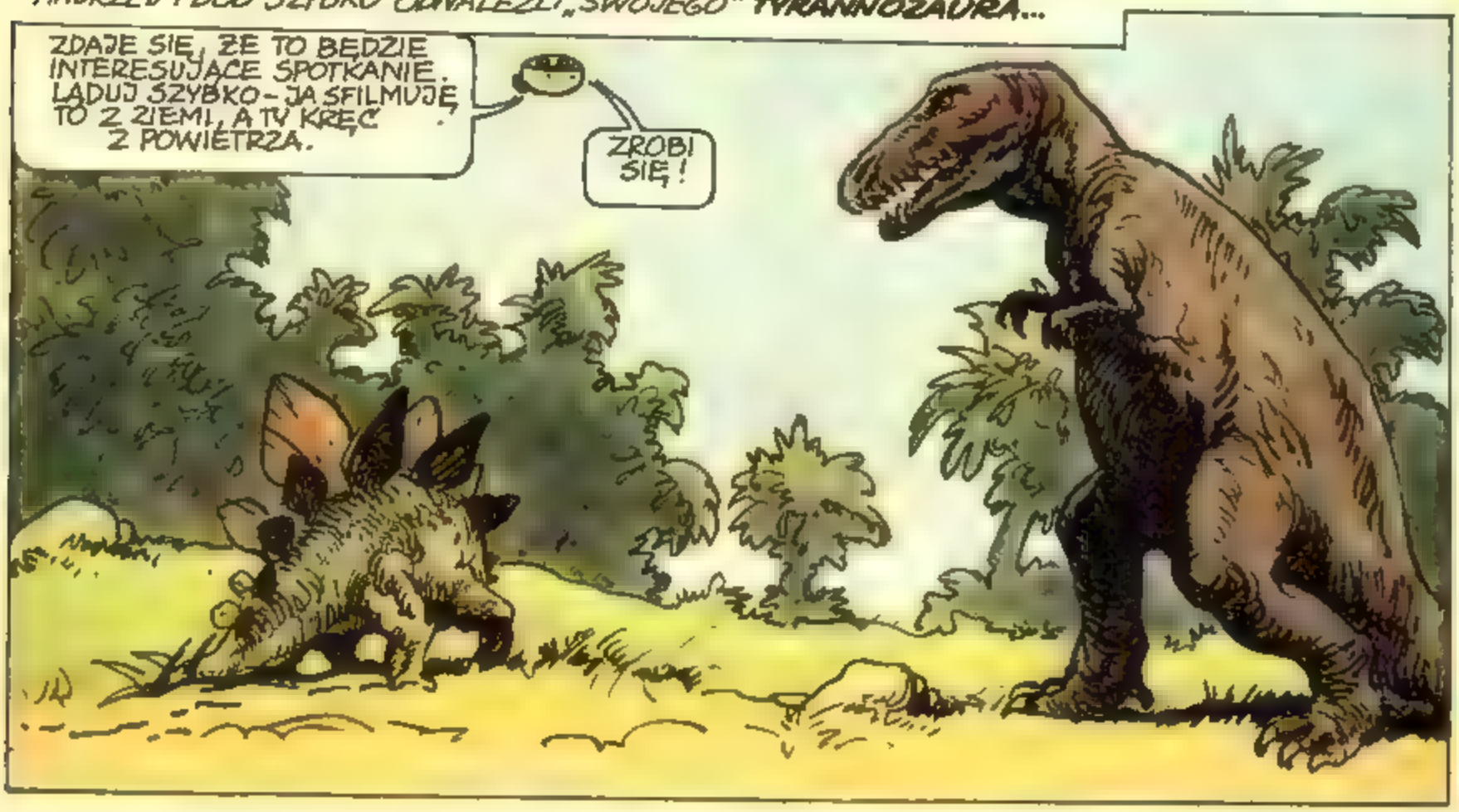

UAGHRR!

PHRACH...

UUUAGRUU!

PRACHISS!

UAGHRRR!

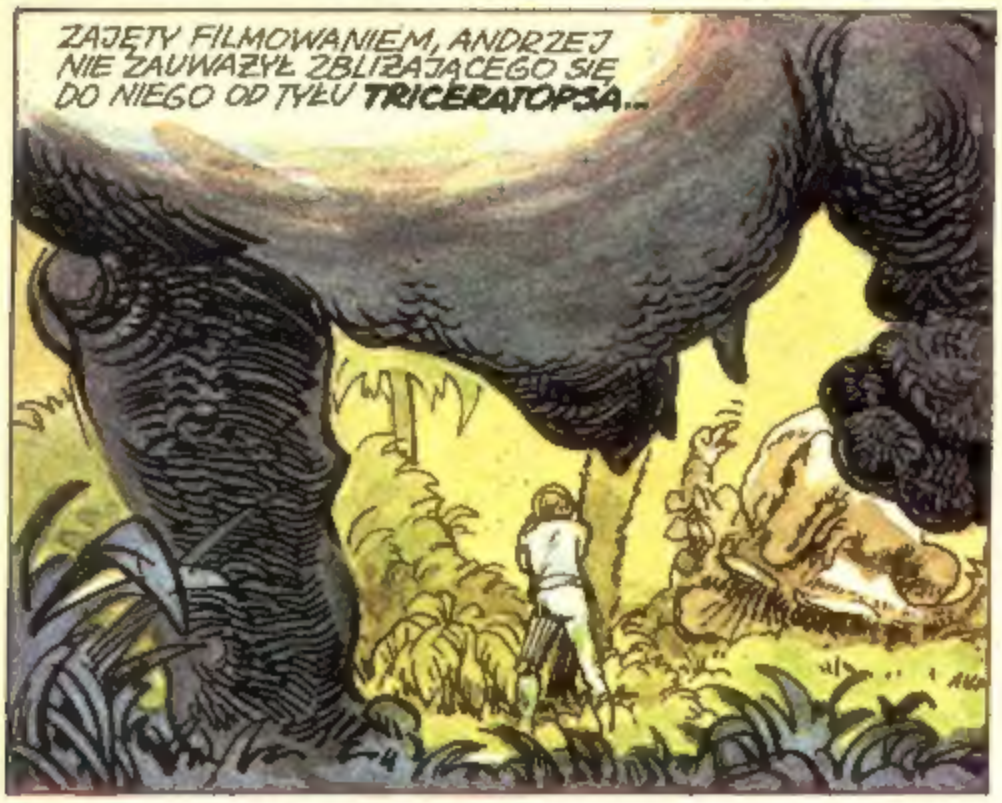
ZAJĘTY FILMOWANIEM, ANDRZEJ NIE ZAUWAŻYŁ ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ DO NIEGO OD TYŁU TRICERATOPSA...

?!
KIEDY ODWRÓCIŁ SIĘ, POTWÓR JUŻ SZARŻOWAŁ...

HURSS!

HUR ACHSSS!

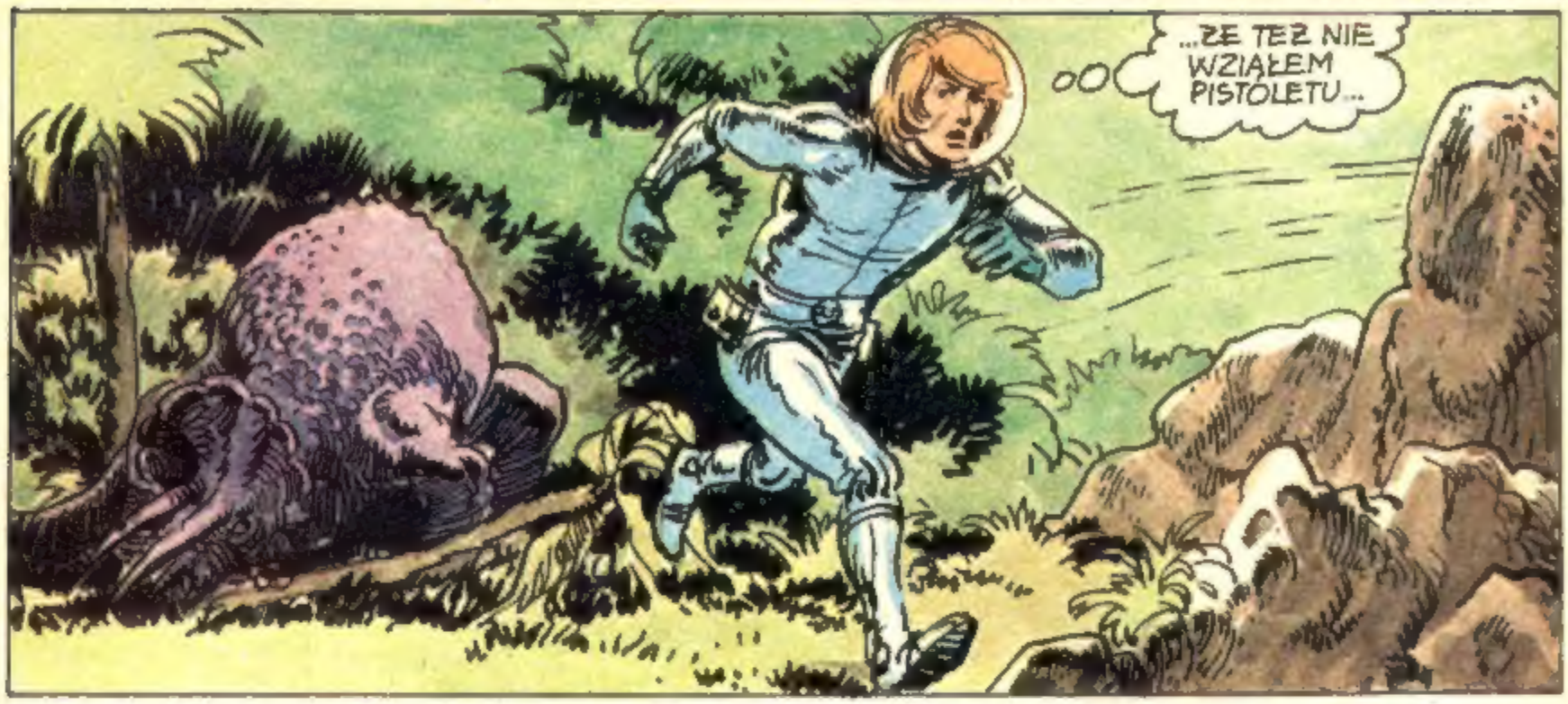

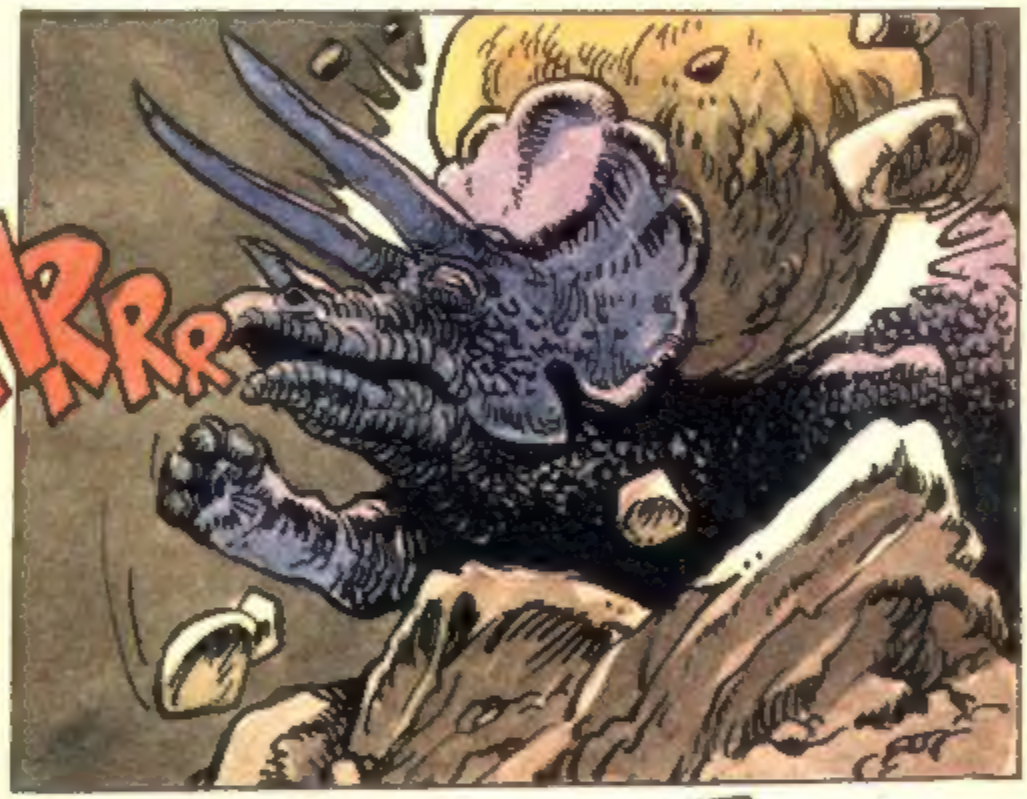

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" WARSZAWA 1977 KAW
Zeszyt nr 10. Wydanie I. Objętość: ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Papier rolowy 86 cm, kl. III, 110 g. Druk – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Warszawa. Zam. 2780/77 Nr prod. IX/5/657/77, podpisano do druku we wrześniu 77 r. F-18. Redaguje zespół.

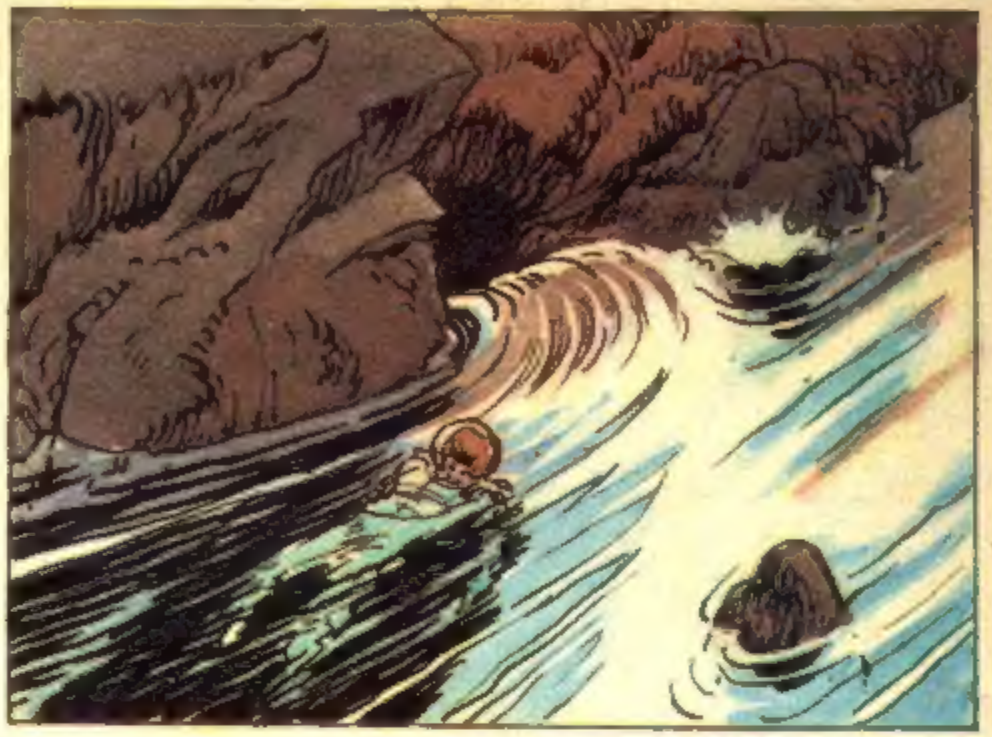

BOB USŁYSZAŁ GŁOS ANDRZEJA...
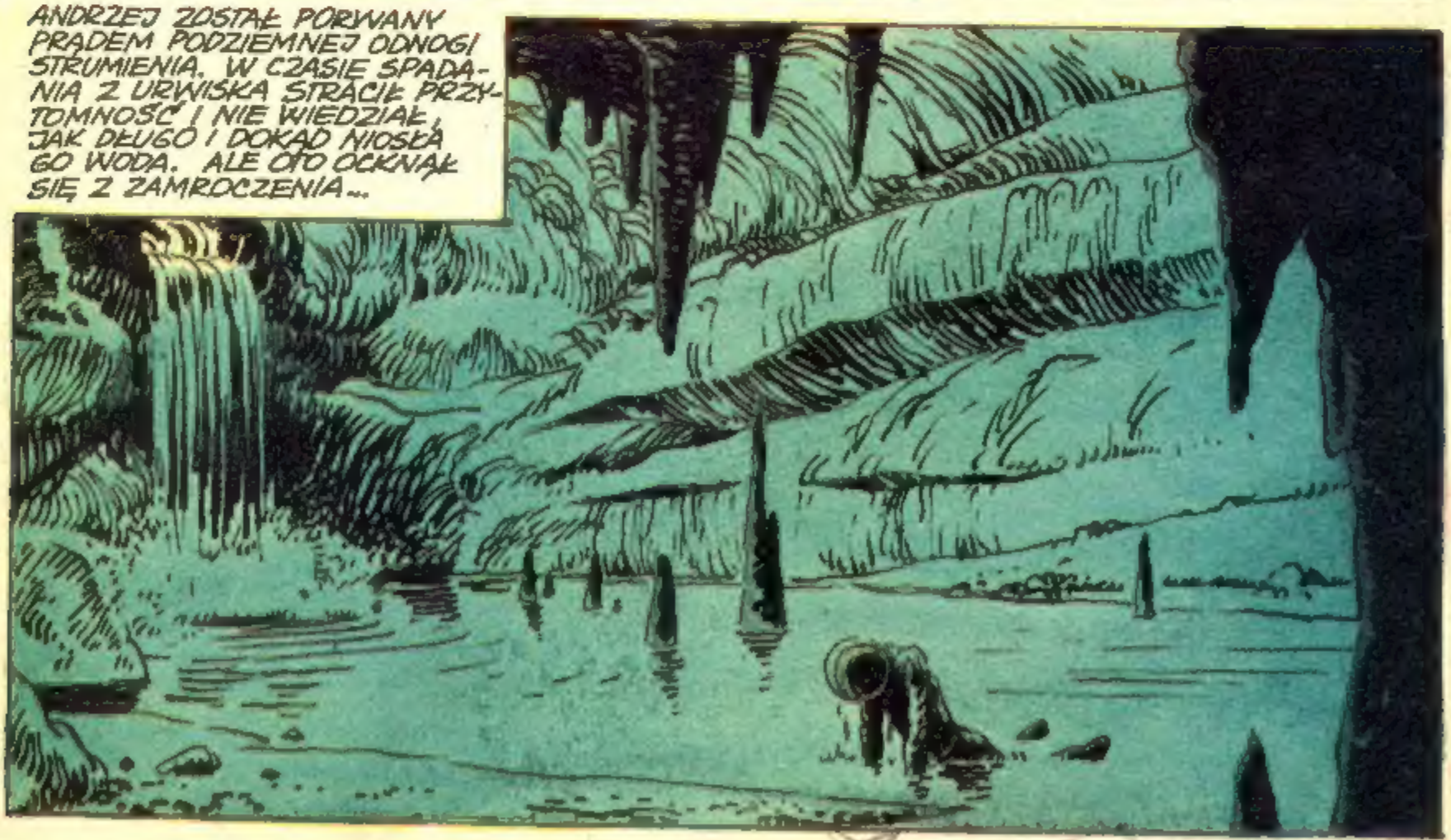
ANDRZEJ ZOSTAŁ PORWANY PRĄDEM PODZIEMNEJ ODNOGI STRUMIENIA. W CZASIE SPADANIA Z URWISKA STRACIŁ PRZYTOMNOŚĆ I NIE WIEDZIAŁ, JAK DŁUGO I DOKĄD NIOSŁA GO WODA. ALE OTO OCKNĄŁ SIĘ Z ZAMROCZENIA...